Dziś 16 stronic

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8835. *Lwów, sobota 20 kwietnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Kierunek rządu pozostaje niezmieniony.

Oświadczenie p. Premjera Switalskiego wobec sprawozdawców parlamentarnych.

Bank Polski podniósł stope dyskontową.

Niemcy zrywają konferencje reparacyjną.

SPRAWA RADY FINANSOWEJ.

Warszawa 18. kwietnia. (Tel. G. P.) „Dzień Polski" donosi, że sprawa wznowienia działalności Rady Finansowej nie była jeszcze rozpatrywana, a szczególnie nie wypowiedział się w tej sprawie p. min. Matuszewski. Gdyby sprawa została zdecydowana, to skład Rady byłby niezmieniony.

W NIEDZIELĘ ODZNACZENIE KOLEJARZY I POCZTOWCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. kwietnia (ab) Dnia 21. bm. odbędzie się na zamku **dekoracja pracowników kolejowych**, odznaczonych krzyżem zasługi z okazji 10-ciolecia. **Dekoracji dokona osobiście p. Prezydent Rzpltej.**

„WYZWOLENIE" MA ZAUFANIE DO P. WOŹNICKIEGO.

Warszawa, 18. kwietnia. (Tel. G. P.). Wczoraj zakończyły się dwudniowe obrady klubu „Wyzwolenie". Wyrażono pełne zaufanie posłowi Woźnickiemu, który pozostaje prezesem klubu. Powzięte rezolucje polityczne będą ogłoszone dopiero po zebraniu się nowej sesji sejmowej.

SPRAWA UMORZONA — WOBEC ŚMIERCI OBWINIONEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. kwietnia (ab) Biuro Senatu komunikuje, że sąd honorowy Senatu postanowił sprawę sen. Jerzego Mikłaszewskiego wobec śmierci tegoż **umorzyć.**



CZARODZIEJSTWA NOWOCZESNEGO STROJU KOBIECEGO.
(Do artykułu na stronie 10-tej)

Wielka afera szpiegowska w Toruniu.

ARESZTOWANIE CZTERECH OSÓB, M. I. MAJSTRA WOJSKOWEGO.

Toruń, 18 kwietnia. (Tel. G. P.). Wojskowe władze aresztowały Maksymiljana **Piechockiego,** technika dentystycznego z Gdańska, oraz braci **Leona i Pawła Haftke i st. majstra Rolińskiego** (z introligatorni Szkoły Podchorążych artylerji w Toruniu), wszystkich pod zarzutem **uprawiania szpiegostwa na rzecz państwa ościennego.** Przy rewizji u aresztowanych znaleziono nader obszerne dowody obciążające. **Wykryta afera zatacza szerokie kręgi.**

POMNIKI PUŁASKIEGO W STANACH ZJ.

Warszawa 18. kwietnia. (Tel. G. P.) W najbliższym czasie powstaną w Ameryce **dwa pomniki Kazimierza Pułaskiego,** którego 150 rocznicę śmierci obchodzić będą Stany Zj. w jesieni r. b. Jeden z pomników stanie w Stevens Point (Wisconsin), drugi w Milwaukee. Fundusz na budowę pomników pochodzi ze składek Polaków w Ameryce.

Czy odwrót?

ROZUMNE ZARZĄDZENIE MIN. MATUSZEWSKIEGO. — GRZECHY P. CZECHOWICZA. — CZEKAMY NA REWIZJĘ CAŁEGO SYSTEMU PODATKOWEGO.

Lwów, 19. kwietnia.

Kreśląc onegdaj główne zadania rządu p. Świtalskiego, podnieśliśmy narzucającą się w pierwszym rzędzie konieczność „zlikwidowania błędów" poprzedniego gabinetu. W dziedzinie polityki skarbowej takim błędem był przerost etatyzmu i fiskalizmu. I oto pierwsze zarządzenie min. Matuszewskiego zdaje się iść po linji tak pożądanych korektur, po linji odwrotu.

Wydanie Izbom Skarbowym zakazu wglądania w prywatne konta oszczędnościowe w bankach pozwalamy sobie uważać za coś więcej, niż przejściowy manewr, wywołany chęcią ściągnięcia uciekającego za granicę kapitału. W zarządzeniu tem pragnęlibyśmy widzieć zapowiedź nowego kursu gospodarczego

Zasługi p. Czechowicza około napełnienia skarbu nie kwestjonujemy. Ale p. Czechowicz w ciągu całej swej pracowitej karjery był tylko urzędnikiem podatkowym. I jako minister nie przestał myśleć kategorjami naczelnika urzędu skarbowego gdzieś w Kamieńcu Podolskim. Był fachowcem wysokiej miary, ale ograniczonym przez specjalizację. To też działalność jego, tak owocna i pomysłowa jeśli szło o organizację administracji podatkowej, „wśrubowanie" jej aż do rdzenia organizmu społecznego i wyssanie stamtąd wszystkich żywych soków, — nie ogarniała szerszych horyzontów gospodarczych. P. Czechowicz potrafił ulokować argusowe oko swych biur informacyjnych w księgach bankowych. Potrafił pajęczą siecią wywiadu omotać każdy pieniężny akt pojedynczego obywatela, ale nie widział, że system ten, podniesiony do absurdu jest zabójczy, rujnujący, że za drobne zyski przynosi miljonowe szkody.

P. Matuszewski nie jest fachowcem w swym resorcie. Przyznał się do tego otwarcie i lojalnie. Ale po jego pierwszych krokach można wnosić, że tak jest lepiej. Są sprawy, których nie dostrzega zagubiwszy w drobiazgach rutynista, ale które widzi trzeźwo i wytyka chłop ze wsi. P. Matuszewski zdaje się rozumieć, że nie wszystko w systemie p. Czechowicza jest dobre i zasługuje na utrzymanie.

Nasza polityka skarbowa musi w najbliższym czasie wykonać ostry zwrot: od etatyzmu do liberalizmu, od rozrzutności do oszczędności, od bezwzględnej eksploatacji obywatela do zachowania jego warsztatów pracy w pełnej sile produkcyjnej. Etap przejściowy zapewne przyniesie pewien spadek w daninach publicznych, ale już następny okres winien dać zwyżkę, wynikającą z podniesienia się ogólnej skali życiowej.

Na tej drodze nowy gabinet zaskarbi sobie wdzięczność społeczeństwa. Ale podkreślamy: nie mogą to być ulgi dorywcze, obliczone na zdobycie popularności, lecz gruntowna reforma systemu.

Bank Polski podniósł stopę dyskontową

JEDNOCZEŚNIE OBNIŻYŁ STOPĘ DYSKONTOWĄ WEKSLI ZAGRANICZ.

Warszawa, 18 kwietnia. (Tel. G. P.) Rada Banku Polskiego uchwaliła podwyższenie od dnia 19 bm. **stopy dyskontowej do 9 proc., a stopy do lombardowej do 10 proc. Jednocześnie obniżyła Rada stopę przy dyskoncie weksli zagranicznych w walucie obowiązującej w siedzibie akceptanta o pół proc., nie zmieniając dotychczasowej stopy od weksli zagranicznych innego rodzaju.** Natomiast postanowiła Rada uwzględniając trudne położenie życia gospodarczego kraju **nie wprowadzać jakichkolwiek restrykcji kredytowych.**

W związku z tą uchwałą udzielił Dr. Feliks Młynarski prasie następujących informacji:

„Postanowienie to jest uzasadnione przedewszystkiem położeniem na zagranicznych rynkach **pieniężnych.** Jak wiadomo, panuje w N. Jorku od szeregu miesięcy

drożyzna pieniądza.

Stawki za pieniądz dzienny dochodziły tam do 20 proc., zaś na pożyczki 1 i 3 miesięczne, zabezpieczone papierami giełdowemi 7 do 8 prc. W tych warunkach rynek amerykański **odciąga kapitał z Europy,** co znajduje m. in. wyraz **w odpływie dewiz i złota z europejskich banków emisyjnych.** Normalnym środkiem obrony przeciw temu jest **podwyższenie stopy dyskontowej** zastosowane przez Bank angielski, Bank holenderski, dwukrotnie przez Bank włoski, a oczekiwane również w Niemczech i w Austrji).

Także Polska narażona jest na odpływ kapitałów za granicę, czem tłumaczy się **dość znaczne zmniejszenie zapasu dewiz Banku Polskiego.** Stopa procentowa w Polsce **przestała być dla wierzycieli zagranicznych**

dostatecznie atrakcyjna.

Kredyty towarowe prolongowane są coraz to trudniej. Pozostałości na rachunkach banków zagr. w bankach polskich zaczynają zmniejszać się, a uzyskiwanie nowych kredytów napotyka na trudności. Rozwój gospodarczy naszego kraju, ubogiego w kapitały obrotowe **jest zbyt skazany na dopływ zagranicznych środków pieniężnych,** aby można było objawy te lekceważyć. Jeżeli tak bogate kraje, jak Anglja i Holandja muszą bronić się przeciw drenowaniu ich rynków pieniężnych przez zagranicę, to tembardziej musi to uczynić Polska.

Podniesienie stopy dyskontowej nie zawsze przyczynia się w dostatecznym stopniu

do poprawy

położenia walutowego. Mimo to stwierdzić należy, że jest ono nadal głównym, a nieraz wprost jedynym środkiem leżącym w sferze działania Banku emisyjnego i **dlatego Bank Polski w obecnem położeniu nie mógł z niego zrezygnować.**

Wpłynie ono niewątpliwie na **ogólne podrożenie kosztów pieniądza, co przyczyni się do wzrostu ogólnych kosztów produkcji.** Należy się też spodziewać **podniesienia ogólnej stopy procentowej** i w związku z tem pewnego

osłabienia konjunktury,

a przedewszystkiem **zahamowania inwestycji. To ostatnie wydaje się wprost koniecznem** w czasie, gdy w całej Europie można się spodziewać okresu pewnej **depresji gospodarczej.** Jeżeli zaś chodzi o konieczność

popierania eksportu,

to sprawa ta była i będzie nadal troską Banku. Stopa dyskontowa od dewiz eksportowych została obniżona o pół procent.

Podnosząc stopę dyskontową, **nie zamierza Bank wprowadzić innych ograniczeń kredytowych.** Obecne położenie Banku, w szczególności zaś wyjątkowo poważne rezerwy walutowe **nie wymagają żadnej polityki restrykcyjnej.** Dążeniem władz Banku będzie **utrzymanie portfelu mniej więcej na obecnym poziomie.** Natomiast podnosząc stopę dyskontową, **nie może Bank równocześnie rozszerzać swej działalności emisyjnej. Dlatego też znaczniejsze podwyżki przyznanych dotychczas kredytów obecnie nie będą mogły być przyznawane".**

—o—

Nie dotrzymują umowy, niech płacą!

SZWEDZKI DZIERŻAWCA NASZEGO MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO NIE DBA O EKSPORT POLSKICH ZAPAŁEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. kwietnia. (st). Ag. „Press" dowiaduje się, że w Min. skarbu, które ma sobie powierzoną kontrolę nad sposobem wykonania **umowy eksploatacyjnej państwowego monopolu zapałczanego przez konsorcjum szwedzkie** rozpatrywana jest sprawa **niewystarczającego eksportu zapałek polskich.** Na mocy umowy Tow. to zobowiązało się **do wywożenia zagranicę 1/3 zużycia zapałek na rynku polskim.** W r. 1927 na rynek krajowy rzucono 138 tys. skrzyń po 5 tys. pudełek. W r. ub. 147 tys. skrzyń. W tym czasie eksport zapałek polskich zagranicę **był bardzo nieznaczny i po cenie bardzo niskiej.** W myśl umowy konsorcjum szwedzkie powinno **opłacić skarbowi państwa karę za zbyt niski eksport.** Obecnie sprawa ta jest rozważana i ma być niebawem rozstrzygnięta.

Rząd popiera budowę piekarń mechanicznych.

KREDYTY DLA WŁAŚCICIELI PIEKARŃ NA PRZEBUDOWĘ URZĄDZEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 18. kwietnia. (st) Ministerstwo spraw wewn. zwróciło się ze specjalnem pismem do wszystkich wojewodów w sprawie dalszego popierania budowy piekarń mechanicznych. W szczególności kompetentne władze popierać będą zabiegi o uzyskanie kredytów przez właścicieli piekarń w komunalnych Kasach oszczędności na zakup urządzeń mechanicznych.

Pułk. Pieracki wiceministrem

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 18. kwietnia. (ab) Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego podpisana zostanie nominacja pułk. Pierackiego na podsekretarza stanu w Min. spraw wewn.

Kierunek rządu nie został zmieniony

i dlatego nowy Premjer nie składa deklaracji programowej

OŚWIADCZENIE P. PREMJERA ŚWITALSKIEGO WOBEC SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 18. kwietnia. (ab) P. Prezes Rady Min., dr. Świtalski, zgodnie z zapowiedziami, przybył dziś do gmachu przy ul. Wiejskiej, gdzie złożył pierwszą oficjalną wizytę **Marszałkom obu Izb.** Wizyta u Marsz. Sejmu Daszyńskiego trwała trzy kwadranse, poczem p. Premjer udał się do Marsz. Senatu Szymańskiego. Następnie p. Premjer odwiedził klub sprawozdawców parlamentarnych, gdzie do zebranych licznie dziennikarzy wygłosił krótkie przemówienie, które opiewa jak następuje:

Szanowne Panie i Szanowni Panowie! Zgodnie z obserwowanym zarówno u nas, jak i w innych krajach zwyczajem **przychodzę do Panów jako Prezes Rady ministrów z odwiedzinami.** Przychodzę ze względu na to, że miejsce to jest dla prasy codziennym warsztatem pracy. Przemówienia, jakie przy tej sposobności wygłaszają premjerowie, obracają się **w dość**

stereotypowym szablonie.

Zaczyna się od akcentowania potęgi prasy i opinji publicznej, obiecuje się utrzymywanie kontaktu z organami prasy, a wreszcie, zależnie od okoliczności, wypowiada się **swe zamierzenia na przyszłość.** Sądzę, że jestem zwolniony od zapewnienia Panów o swoich przekonaniach, tyczących się znaczenia prasy, gdyż — co prawda w sposób fragmentaryczny i epizodyczny zajmowałem się ongiś dziennikarstwem i ten to fakt świadczy najlepiej o tem, że zdaję sobie sprawę z wagi pracy, jaką Panowie wykonujecie.

Obietnicę utrzymywania kontaktu z prasą jest łatwiej wypowiedzieć, trudniej jest jednak tę obietnicę istotnie wykonać. Panowie

musicie poczekać,

aż kontakt ten zorganizuję. Bez ujęcia bowiem tego zagadnienia organizacyjnego **zapewnienie moje zawisłoby w powietrzu.** Będę się starał zorganizować ten kontakt **możliwie szybko.** Jeżeli po istotnem wejściu w kontakt z Panami dokonam tylko tego, **by się zmniejszyła ilość wiadomości nie mających z rzeczywistością nic wspólnego,** gdybym, mówiąc szarym żargonem dziennikarskim z czasem zbyt niepokojący

ciąg kaczek

powstrzymał i kurs i walor tych kaczek w interesie **spokojnego informowania społeczeństwa obniżył, to byłbym już z tej pracy zadowolony.**

Deklaracje nowych rządów są wtenczas potrzebne, jeżeli w tych zagadnieniach, które obchodzą najszersze warstwy społeczeństwa, **nowy rząd rozpocząć ma zasadniczo nowy kurs.** Tylko tak zasadnicza zmiana — powtarzam — wymaga publicznego oświadczenia ze strony nowego rządu o jego zamierzeniach. **Tej potrzeby w tej chwili i w tem rozumieniu, jak zaznaczyłem, nie wyczuwam i dlatego muszę prosić, by Panowie wstrzymali swą z obowiązku Waszego zawodu płynącą ciekawość** i byście **cierpliwie oceniali działalność tego rządu,** nie według jego zapowiedzi, lecz według tego, co robi.

W odpowiedzi na przemówienie p. Premjera prezes klubu sprawozdawców parlamentarnych **Bazylewski** powiedział jak następuje:

„Dziękujemy przedewszystkiem za oddany nam zaszczyt i za aktualne wskazówki, dotyczące strony informacyjnej. Klub nasz jest organizacją **wyłącznie zawodową.** Zawód zaś dziennikarski **wbrew odmiennym często wyobrażeniom, polega na wyszukiwaniu i znajdowaniu jądra pracy, zdarzeń życia„ dla nas — zdarzeń życia politycznego.** Ta część pracy zawodowej **dopuszcza, a nawet wymaga współdziałania przedstawicieli wszelkich kierunków politycznych.**

Oświetlenie i krytyka zdarzeń leżą **poza obrębem wpływów organizacyjnych.** Poszukiwanie prawdy jest tylko wtedy skuteczne, **jeżeli dociera do źródła poczynań. Tracą przez to rację domysły, bajki, „kaczki" i plotki,** o których p. Premjer wspominał i dlatego w unormowanych stosunkach pojawiają się wszędzie **organy, powiadomione o faktycznym stanie rzeczy i powołane do informowania prasy, a przez nią ogółu o intencjach rządu.** Dobra polityka prasowa **osiąga** największy swój triumf wtedy, jeżeli subtelna argumentacja zręcznego szefa prasowego, **nawet organy opozycyjne potrafi nagiąć pod kąt widzenia dążeń rządu. O taką politykę prasową i jej wznowienie prosimy Pana, Panie Premjerze.** Życzymy sobie przytem, aby stosunek p. Premjera do prasy był dobry. Nie jest to życzenie wyłącznie sobkowskie, brzmią w niem **także najlepsze dla nowego Szefa rządu — życzenia klubu**

*

Z przemówienia p. Premjera wynikało, że **zdaje sobie całkowicie sprawę z doniosłości pracy dziennikarskiej.** Z momentów politycznych zasługuje na uwagę zaakcentowanie, że **składanie enuncjacji ze strony b. rządu**

jest potrzebne.

Słowa p. Premjera Świtalskiego są potwierdzeniem głosów, jakie przyniosła poniedziałkowa prasa sanacyjna, stwierdzając, że **rząd dra Świtalskiego w swej linji wytycznej będzie szedł po drodze wytkniętej przez rząd poprzedni.**

Kodyfikacja prawa agrarnego

REFORMY PRAWA ROLNEGO ODŁOŻONO NA PÓŹNIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 kwietnia. (st) W Krakowie obradowała pod przewodnictwem prof. Jaworskiego komisja, która ma opracować wniosek co do ustanowienia **obowiązujących ustaw agrarnych.** Komisja (z udziałem przedstawicieli Min. reform rolnych) postanowiła **odłożyć na czas późniejszy reformy prawa agrarnego,** natomiast rozdano członkom komisji do opracowania szereg referatów.

71 milj. zł. wynosi niedobór

bilansu handlowego za marzec.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 kwietnia. (ab) Główny urząd statystyczny ogłasza **tymczasowe obliczenie bilansu handlowego za marzec 1929, z którego wynika, że bierne saldo bilansu handlowego w tym miesiącu wynosi 71,763 tys. zł. W porównaniu z lutym bilans handlowy wykazuje poprawę.**

Inspekcje sanitarne w całym kraju.

(Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa 18. kwietnia. (ab) Departament służby zdrowia rozpoczyna jeszcze w miesiącu bież. drobne inspekcje sanitarne w kraju. Wszystkie dotychczasowe zarządzenia Min. w tej dziedzinie będą ściśle przestrzegane, przyczem szczególny nacisk położony będzie na ostateczne wyrównanie podłóg glinianych w izbach wiejskich i folwarcznych.

Wyrok skazujący w procesie katowickim

O PRZEMYTNICTWO Z UDZIAŁEM URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. kwietnia. (st). Sensacyjny proces przemytniczy w Katowicach, gdzie **oskarżonych było 13 urzędników z Chorzowa, oraz dwóch kupców, zakończył się wyrokiem skazującym uczestników Szafrańca i kupca Jungmana** za przemytnictwo, względnie okazywanie pomocy **na 50 tys. zł. grzywny** z zamianą na więzienie — licząc jeden dzień 100 zł., tj. 500 dni. Pozostałych oskarżonych sąd uwolnił, zarządzając równocześnie konfiskatę towaru.

NARADA GOSPODARCZA RZĄDU.

Warszawa, 18 kwietnia. (Tel. G. P.) 17 bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu narada p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego w bież. sprawach gospodarczych z udziałem ministrów gospodarczych resortu.

P. STARZYŃSKI ZOSTANIE WICEMINISTREM.

Warszawa, 18. kwietnia (Tel. G. P.). W kołach politycznych obiegają pogłoski, że mimo pewnych trudności **nominacja dyrektora Departamentu p. Stefana Starzyńskiego na podsekretarza stanu w Min. Skarbu jest już przesądzona.**

PERSONALIA

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. kwietnia (st) Dziś przybył z Rzymu do Warszawy Leon **Chrzanowski,** dotychczasowy korespondent Pata, który ma objąć stanowisko naczelnika wydziału pracy w MSZ.

REWIZYTA PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. kwietnia (ab) W czerwcu zapowiedziany jest przyjazd do Polski wycieczki **parlamentarzystów francuskich.** Grupa poselska ma liczyć około 30 osób. Będzie to rewizyta, albowiem — jak wiadomo — w roku ubiegłym posłowie i senatorowie polskiego parlamentu złożyli dłuższą wizytę kolegom francuskim.

ZNACZNE OCIEPLENIE W CAŁYM KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. kwietnia (st) Dziś w całym kraju przy słonecznej pogodzie z wyjątkiem gór, gdzie panują jeszcze przymrozki, **znaczne ocieplenie.** Dziś o godz. 8. rano w Warszawie, Wilnie, Białymstoku, Poznaniu 4 stopni ciepła, w Krakowie, Tarnopolu, Kaliszu 2, Pińsku, Lublinie i Kielcach 3. Gdyni 6, Zakopanem 0. Hali Gąsienicowej — 4. w Morskiem Oku — 9.

PŁONĄCY TRAMWAJ.

Warszawa, 18 kwietnia. (st) Dziś popołudniu na Krak. Przedmieściu róg Trębackiej, z niewiadomej przyczyny **zapalił się tramwaj.** Przestraszona publiczność zaczęła wyskakiwać z jadącego tramwaju. Na szczęście nikt nie odniósł żadnego szwanku. Przybyłe pogotowie techniczne tramwajowe i straż pożarna ugasiły ogień.

Niemcy zerwali konferencję reparacyjną

DELEGACJA NIEMIECKA ODRZUCIŁA ŻĄDANIA WIERZYCIELI.

Berlin, 18 kwietnia. (Tel. G. P.). Biuro Wolfa podaje **szczegółową treść memorjału przedłożonego przez delegację niemiecką.** Memorjał po szczegółowem określeniu rozwoju planu Davesa przechodzi do sprecyzowania **założeń natury gospodarczej, których spełnienie dopiero umożliwi ma Niemcom spłaty reparacyjne.** Memorjał wymienia konieczność **zwiększenia eksportu niemieckiego,** z naciskiem podnosi, że Niemcy tytułem reparacji **wypłaciły mocarstwom wierzycielskim łącznie 46,5 miljarda marek w złocie.** Wykonanie tychs płat możliwe było tylko (?) dzięki **zaciąganiu pożyczek zagranicznych.** Nowe spłaty reparacyjne musiałyby zostać oparte na **całkowitem usunięciu przewidzianego w planie Davesa systemu kontroli.**

Biuro Wolfa podkreśla, że delegacja niemiecka chciała próbować każdego sposobu, zawierającego możliwość rozwiązania. Obok możliwości wymienianych dotychczas w kołach konferencji, miałyby być również uwzględnione inne możliwości. I tak dawano do zrozumienia, że o ile nie udałoby się uzgodnić poglądów co do 37-letniego okresu trwania spłat reparacyjnych, możnaby **szukać porozumienia co do okresu 10 lub 15-letniego tembardziej,** że między propozycją niemiecką a propozycją wierzycieli i w sprawie pierwszych rat rocznych istnieje tylko niewielka rozbieżność.

Paryż, 18. kwietnia. (Tel. G. P.). **Dr. Schacht odmówił podwyższenia sum zaproponowanych w memorandum niemieckiem. W następstwie tego delegaci niemieccy przestali brać udział w konferencji.**

Niem. propozycje reparacyjne są kpinami z całego świata.

FIASKO KONFERENCJI RZECZOZNAWCÓW

Paryż, 18 kwietnia. (Tel. G. P.). Prasa paryska bardzo **ostro krytykuje memorjał niemiecki w sprawie reparacyj.** „Matin" pisze, że memorjał ten należy do owych dokumentów, które się czyta z grzeczności, ale których nie traktuje się na serjo. „Pet. Paris" **nazywa żądania niemieckie śmiesznemi.** „Journal" pisze, że Niemcy **kpią sobie najwidoczniej z całego świata.** Wszystkie pisma stwierdzają zgodnie, że suma wymierzona przez Niemcy wystarczyłaby **zaledwie na pokrycie długów międzysojuszniczych** i może na obsługę procentową pożyczek zaciągniętych na zasadzie planu Davesa, **ale nie pozostałby ani jeden grosz na koszta odbudowy.** W dobrze poinformowanych kołach podkreślają, że już dziś należy się liczyć **z fiaskiem konferencji rzeczoznawców.** Zdaje się, że Anglja i Ameryka spróbują jeszcze podjąć ostatnio próbę ratunkową.

—o—

„Nowy Chorzów" w Tarnowie zostanie uruchomiony w roku bież.

ZNACZNE PRZYSPIESZENIE TERMINU UKOŃCZENIA ROBÓT. - WKRÓTCE PRZESTANIEMY SPROWADZAĆ NAWOZY SZTUCZNE Z ZAGRANICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (st) **Budowa państwowych zakładów azotowych w Tarnowie posuwa się w tak szybkim tempie, że uruchomienie całkowite tych zakładów nastąpi znacznie wcześniej, niż przewidywano.** P. Min. Kwiatkowski zapowiedział w komisji sejmowej, iż nastąpi to **w połowie r. 1930.** Jednakże budowa posunęła się tak dalece, że należy liczyć się z zapoczątkowaniem pracy w tych zakładach **już w grudniu br.** W ten sposób zakłady tarnowskie obliczone na roczną produkcję **75 — 81 tys. ton wysokoprocentowych nawozów sztucznych,** będą mogły w r. 1930 **pokryć część zapotrzebowania rynku krajowego,** który importuje te nawozy z zagranicy, w następnym roku zaś **pokryje całkowicie potrzeby rynku polskiego i wyrzuci temsamem z Polski import zagraniczny. Przyczyni to się niewątpliwie do poprawy naszego bilansu handlowego.**

„Malarze i dekoratorzy" przed czerwoną premjerą.

AGITATORZY KOMUNISTYCZNI W WARSZAWIE. „OZDABIAJĄ" ULICE.

Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 18 kwietnia. (st) W Związku ze zbliżającem się świętem 1 maja **agitatorzy komunistyczni wzmogli swoją działalność.** Niemal każdej nocy malują oni przy pomocy szablonów na parkanach różne hasła wywrotowe. Na przewodnikach telefonicznych rozwieszają **czerwone płachty** z napisami antypaństwowemi w języku polskim lub żargonie. W ciągu doby ub. takich szmat zawieszono kilkanaście w kilku punktach miasta. We wszystkich wypadkach wspomniane płachty zdjęli funkcjonarjusze komendy policji.

Zamach szaulisów na patrol KOP.

STRZAŁY NA GRANICY POLSKO - LITEWSKIEJ.

Wilno, 18 kwietnia. (Tel. G. P.). Podczas patrolowania granicy przechodzący w rejonie wsi Liskowa **patrol polski był ostrzeliwany ogniem karabinowym przez nieznanych osobników.** Żołnierze szybko zorjentowali się i ukryli w rowach. Zaalarmowane strzałami, przybyły inne patrole KOP. Zamachowcy zdołali się ukryć. Przeprowadzone śledztwo doraźne zdołało ustalić, iż był to **zamach szaulisów.**

Primo de Rivera zamknie wszystkie uniwersytety.

HASŁO „DAŁOJ GRAMOTNYJE" P RZESZCZEPIONE DO HISZPANJI.

Madryt, 18. kwietnia (Tel. G. P.). Pojawił się tu dziś komunikat rządu, w którym zapowiedziano **zamknięcie wszystkich uniwersytetów w kraju, o ileby się miały powtórzyć demonstracje studentów.** W komunik. tym stwierdza się m. i., że kraj nie ucierpi wcale wskutek tego zamknięcia wyższych uczelni, bo **„Hiszpanja i tak zawiele posiada adwokatów i lekarzy"** (!).

—o—

OPOZYCYJNE UCHWAŁY „PIASTA".

Warszawa 18. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj obradował pod przew. posła Witosa Zarząd główny PSL. „Piasta". Ustalono stosunek klubu do zagadnienia rewizji Konstytucji, obrony parlamentaryzmu i nowej sytuacji wewnętrzno - politycznej. Rezolucje mają być dziś ogłoszone. „Kurjer Warsz." dowiadujesię, że rezolucje te utrzymane są w tonie opozycyjnym.

—o—

ŚLUB CÓRKI P. DEVEYA.

Warszawa, 18. kwietnia. (Tel. G. P.). W dniu 30. bm. w kościele ewangelicko-reformowanym w Warszawie odbędzie się ślub córki pp. Deveyów z p. Algerem. Po ślubie odbędzie się przyjęcie w salonach Prezydjum Rady min., których rząd polski udzielił na ten cel pp. Deveyom.

Przyjazd agenta p. Parkera Gilberta do Warszawy w związku z uroczystościami rodzinnemi pp. Deveyów nastąpi 28. bm.

—o—

ODZNACZENIE PROF. DOLIŃSKIEGO.

Warszawa 18. kwietnia. (Tel. G. P.) P. minister Kwiatkowski dokonał dekoracji odznaką **Krzyża Komandorskiego orderu Odrodzenia Polski Dra Aleksandra Dolińskiego,** prof. prawa handlowego na Uniw. lwowskim za wybitne zasługi w dziedzinie ustawodastwa handlowego oraz na polu gospodarczo-społecznem.

—o—

WYCIECZKA POLSKA W ATENACH.

Ateny, 18. kwietnia (Tel. G. P.). Przybyła tu wycieczka polska (100 osób) udająca się do Jerozolimy. Przyjęcie na cześć gości wydał minister Kurlonis, poczem wycieczka udała się do Aleksandrji.

—o—

KS. LONDZIN KONAJĄCY.

Cieszyn, 18. kwietnia. (Tel. G. P.). Zasłużony działacz śląski **senator ks. Londzin,** burmistrz miasta Cieszyna, **jest umierający.** Przed kilku dniami przy obcinaniu paznokci u prawej nogi **ks. Londzin zaciął się, co spowodowało zakażenie krwi.** Dziś lekarze chcieli **mu amputować nogę,** lecz pacjent kategorycznie sprzeciwił się temu.

—o—

WYBUCH GAZÓW W KOPALNI ŚLĄSKIEJ.

Katowice, 18 kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś w kopalni Gieschego, w Nikiszowcu **nastąpiła eksplozja gazów, skutkiem czego pięciu górników odniosło lekkie obrażenia.**

—o—

ZASTRZELONY PRZEMYTNIK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. kwietnia (st) Ub. nocy na przejściu granicznem w gminie Prusiek w wojew. śląskiem straż celna przytrzymała grupę przemytników, **którzy usiłowali przenieść przez zieloną granicę znaczną ilość tytoniu i spirytusu.** Jeden z przemytników usiłował zbiec. Gdy na wezwanie nie zatrzymał się, jeden ze strażników strzelił, **raniąc go śmiertelnie.** Innych przemytników ujęto, a towar skonfiskowano.

—o—

DZIAŁACZ CZESKI PRZYBYWA DO POLSKI.

Praga 18. kwietnia (Tel. G. P.) Do Polski wyjechał dr. Michl, jeden **z najwybitniejszych polonofilów czeskich.** Michl zatrzyma się m. i. we Lwowie.

—o—

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W WILNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 kwietnia. (st) Nocy ub. na terenie Wilna władze śledcze dokonały szeregu **rewizji u miejscowych komunistów,** przygotowujących się do wystąpień antypaństwowych. W wyniku rewizji znaleziono wielką ilość odezw i broszur, aresztowano kilku komunistów.

—o—

KATASTROFA MOTOCYKLISTÓW.

Toruń, 18. kwietnia. (Tel. G. P.). Koło Starogardu na Pomorzu sędzia Koczwara z dwoma przyjaciółmi wyjechał motocykletką na przejażdżkę. Motocyklkta zawadziła o drzewo. Koczwara został zabity na miejscu, dwaj jego przyjaciele są ciężko ranni.

—o—

PRZEPŁYNĄŁ KANAŁ NA ROWERZE WODNYM.

Londyn, 18. kwietnia. (Tel. G. P.). **Roger Vincent** przepłynął kanał La Manche z Calais do Dover w ciągu 5 godzin i 35 minut **na rowerze wodnym,** bijąc tem wszystkie rekordy w tej dziedzinie sportu.

—o—

PROCES CYGANÓW - KANNIBALÓW.

Praga 18. kwietnia. (Tel. G. P.) Dnia 22. bm. rozpocznie się w Koszycach na Słowaczyźnie wielki proces przeciwko **19 cyganom z Moldawy,** oskarżonym o ludożerstwo. Akta przeznaczone do tego procesu ważą 250 kilogramów. Sformułowanych zostanie **około 1800 pytań** co do winy poszczególnych cyganów.

Wór mąki zwędzili z wozu
i żwawo dali drapaka.

DOŚCIGŁY ICH OKO I NOGI POSTERUNKOWEGO. — BULKIEWICZ „ZAFASOWAŁ“ 2 MIES. WIĘZIENIA.

Lwów 19. kwietnia.

(—) Dnia 21. lutego o godz. 3 po południu patrolujący na ul. Janowskiej star. poster. Fritz, zauważył dwóch osobników **niosących duży wór mąki.** Gdy usiłował ich zatrzymać, osobnicy ci wór porzucili i poczęli uciekać.

Jednego z nich udało się przytrzymać, aż na ul. Kleparowskiej, obok Browarów. Był nim **20 - letni Ludwik Bulkiewicz, złodziej - włóczęga,** który przyznał się, że z niejakim Janem Rozwadowskim z wozu stojącego na ul. Janowskiej, skradli wór mąki. Owego Rozwadowskiego nie zdołano odszukać, wobec czego sam Bulkiewicz stanął przed sędzią Łyczkowskim i został zasądzony **na dwa miesiące więzienia.**

Niewierna służąca reżysera.

LEKKOMYŚLNA ANASTAZJA WESZŁA W KOMITYWĘ ZE ZŁODZIEJEM I „SKOK“ JEGO SKIEROWAŁA NA MIESZKANIE SŁUŻBODAWCY.

Lwów, 19 kwietnia.

(—) Wieczorem 10 marca br. reżyser Teatrów miejskich, p. **Kazimierz Okornicki, zam. przy ul. Zielonej 29,** udał się do teatru, zostawiwszy mieszkanie zamknięte na klucz. Gdy po godz. 10-tej, po skończonem przedstawieniu wrócił do domu, zastał swe mieszkanie rozbite i splądrowane. Złodzieje zabrali wszystkie wartościowe przedmioty, a więc garderobę, **bieliznę, biżuterję, zastawę stołową srebrną, oraz gotówkę w kwocie 160 zł.**

P. Okornicki natychmiast doniósł policji, przyczem podejrzenie skierował na byłą swą służącą, **Anastazję Iżewską,** lat 22, którą niedawno wydalił z powodu niemoralnego prowadzenia się i zaniedbywania obowiązków.

Policja poszła za wskazówkami p. Okornickiego i jak się okazało zupełnie słusznie, albowiem po odnalezieniu Iżewskiej ustalono, iż **kradzieży tej dokonał za jej namową i przy jej współudziale kochanek jej 23-letni Mieczysław Jabłoński z Kleparowa.** Iżewska wiedziała, że Jabłoński jest złodziejem, ale ponieważ przypadł jej do gustu, nie zerwała z nim, lecz postanowiła mu pomagać, a będąc obznajomiona z trybem życia b. swego chlebodawcy p. Okornickiego namówiła Jabłońskiego **do włamania się do tego mieszkania.**

Rewizja u aresztowanej Iżewskiej i Jabłońskiego **potwierdziła w zupełności ich winę.** Wczoraj oboje stanęli przed radcą Szulisławskim, oskarżeni o tę kradzież. **Wobec niezbitych dowodów, do winy się przyznali.** Po przeprowadzonej rozprawie, sędzia Szulisławski zasądził Jabłońskiego na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Iżewską na 5 miesięcy.

Spryciarz p. Spritzer chciał zbiedz do Argentyny a wierzycielom rzec: „pisz do mnie na Buenos Aires“

TYSZOWCE SIEDZIBĄ WYRAFINOWANYCH KOMBINATORÓW. — WEKSLE NIE WYKUPIONE, TOWAR ROZSPRZEDANY. — KUPCOWA BEZ SKLEPU

Lwów 19. kwietnia.

(—) W ostatnich dniach Wydział śledczy interweniował w trzech wypadkach notorycznych już dzisiaj oszustw w dziedzinie handlu bławatnego, polegających na tem, że różne niesumienne jednostki zakupują u hurtowników towar na weksle i towar natychmiast pozbywają po cenach niższych od cen zakupu, a weksli nie wykupują.

I tak właśnie 24 letni Jankiel Spritzer, praktykant krawiecki, zam. w Tyszowcach, pow. Tomaszów, w listopadzie ub. r. wspólnie z Chaimem Neumanem z Tyszowiec zakupili u lwowskich hurtowników Pohorylesa, Hirschhorna, Holza, Feuersteina i Czabana towary bławatne na łączną kwotę 10 tys. zł., przyczem na pokrycie tej sumy **wystawili weksle.** Towary te natychmiast sprzedali za gotówkę, poczem w ciągu trzech miesięcy interes swój zlikwidowali. Neuman **wyjechał do Argentyny, dokąd również zamierzał uciec Spritzer,** lecz w ostatniej chwili został on przytrzymany i odstawiony do więzienia we Lwowie.

W tychże Tyszowcach widocznie jest więcej **spryciarzy tego typu,** bo właśnie tam też aresztowano 24 - letnią **Surę Teich,** która w grudniu ub. r. przybyła do Lwowa i przedstawiwszy się lwowskim hurtownikom bławatnym, jako **właścicielka sklepu w Tyszowcach,** zakupiła rozmaite towary na kwotę 4 tys. zł. i wystawiła weksle. W terminie płatności **weksli nie wykupiła, a towar rozsprzedała** w mieszkaniu swych rodziców. Jak stwierdzono w dochodzeniach, **sprytna Sura wcale nie posiadała sklepu,** a pieniądze uzyskane za sprzedaż towarów obróciła na inne cele.

Trzeci wreszcie **podobny wypadek, który dotknął finansowo garbarnię „Nowość“ w Zamarstynowie,** przedstawia się następująco: Oto Leib Kordorf, handlarz skór, zam. przy ul. Żółkiewskiej 37. pobrał w garbarni „Nowość“ **towary na kwotę 38 tys. złotych.** W terminie płatności weksli nie wykupił, towar zaś częściowo ukrył, częściowo sprzedał, a w ostatniej chwili firmę przepisał na imię swej żony Sary. Wobec jaskrawego wypadku oszustwa Kordorfa aresztowano.

Proces adwokata
dra Grzeszczyńskiego.

PROCES POTRWA JESZCZE OKOŁO TYGODNIA. — ZEZNANIA DYREKTORA M. K. O.

Lwów, 19 kwietnia.

(—) **Proces dra Grzeszczyńskiego poczyna się zbliżać ku końcowi,** albowiem **główni świadkowie dowodowi i odwodowi zostali już przesłuchani.** — Niemniej jednak sprawa potrwa **conajmniej jeszcze tydzień i nie jest wykluczone, że tym razem niedojdzie do wyroku,** lecz sprawa zostanie skierowana do sędziego śledczego celem uzupełnienia śledztwa.

Wczoraj zeznawał pierwszy **Dyrektor Miejskiej Kasy Oszczędności dr. Guzecki,** który udzielił sądowi wyjaśnień odnośnie **do tech. manipulacji w związku z książeczką wkładkową p. Hilbrichtowej, która była zawinkulowana przez Bank handlowy.** Świadek wyjaśnił, że bezpośrednio przed płatnością tej książeczki Bank handlowy chciał ją zrealizować, lecz **wobec zakazu syna Hilbrichtowej i dra Grzeszczyńskiego wypłata nie nastąpiła.**

Z kolei zeznawał p. Menker, który po pogodzeniu się z p. Bielakowską, złożył drowi Grzeszczyńskiemu kwotę 235 zł. Sprawę tę wyjaśni p. Bielakowska, która będzie słuchana w dniu dzisiejszym.

Następnie odczytano szereg aktów i rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Z dni okupacji niemieckiej.

Oryginalny „befehl“ świadczący o pruskiej kulturze.

Lwów, 19. kwietnia.

Czem była słynna „kultura niemiecka“, świadczy zachowany w Muzeum płockiego Tow. naukowego tekst ogłoszenia władz okupacyjnych z r. 1915:

Ponieważ ludność cywilna męska, osobliwie zaś uczniowie i studenci nie zastosowali się do nakazu **ustępowania z drogi oficerom niemieckim i austrjackim,** zabrania się niniejszem ludności cywilnej męskiej chodzić po trotuarach. Niestosowanie się do niniejszego rozporządzenia karane będzie grzywną do 100 marek (podpis): v. Poseck, major i komendant“.

Płoczczanie odpowiedzieli na ten bezczelny rozkaz gwałtu **gremjalnem chodzeniem — po jezdni.** Kobiety chodziły razem z mężami. Co więcej i bardziej kulturalni Niemcy w szczególności Austrjacy, także za częli chodzić — nie po chodnikach. W rezultacie „von Poseck“ cofnął swój „Befehl“ jeszcze przed terminem wejścia w życie.

Strajk w tartaku przemyskim.

Lwów, 19 kwietnia.

(—) Z Przemyśla donoszą nam, iż przedwczoraj w tartaku Goligera wybuchł **strajk robotników drzewnych.** Strajkujący żądają podwyżki zarobków o 50 proc. i zniesienia robót akordowych. W strajku bierze udział 53 robotników.

Swietny sukces jeźdźców polskich w Nicei.

Nicea, 18. kwietnia. (Tel. G. P.). Konkursy hipiczne rozpoczęły się przy udziale 8 narodowości **wielkiem zwycięstwem Polski. Por. Szosland na koniu „Ali" zdobył I. nagrodę w biegu o nagrodę komitetu technicznego, porucznik Tarnowski na „Hanibalu" III. nagrodę, a rtm. Królikiewicz na „Milordzie" V-tą.** W biegu o nagrodę komitetu sportu **ppłk. Römmel na „Gedyminie" zdobył I. nagrodę.**

Obniżenie cen węgla na kwiecień.

Warszawa, 18 kwietnia. (Tel. G. P.) W dalszym ciągu narad w Min. Przemysłu i Handlu nad obniżką cen węgla doszło do uzgodnienia poglądów, tak, iż **obecny cennik wszystkich gatunków węgla obniżono o 3 proc.** Uchwała ta obowiązuje tylko na miesiąc kwiecień

Smiertelna bramka „Pragi".

KOPNIĘTY BRAMKARZ NAUBER ZMARŁ.

Praga, 18 kwietnia. (Tel. G. P.). Podczas meczu między „Pragą" i „Spartą" **jeden z graczy „Sparty" kopnął tak mocno bramkarza „Pragi", Al. Naubera, że ten padł na ziemię i zemdlał.** Po krótkiej chwili ocucono go. Bramkarz stanął na swoim posterunku, ale po skończonej grze **zemdlał powtórnie.** Przewieziono go do szpitala. Tu okazało się, że doznał **pęknięcia nasady czaszki. W nocy Nauber zmarł w szpitalu.**

Odkrycie bakcyla szkarlatyny

UMOŻLIWI ZWALCZANIE TEJ GROŹNEJ CHOROBY.

Warszawa, 18. kwietnia (Tel. G. P.). „ABC" informuje, że dwaj uczeni rosyjscy prof. Prawomysłow i dr. Nikolski odkryli zarazek szkarlatyny. **Według tego odkrycia bakcyl rozwija się na skórze chorego.** Odkrycie to zmienia w zupełności dotychczasowe poglądy i umożliwia zwalczanie szkarlatyny

Niemcy wysyłają szpiegów do Polski, by badali kwestję mniejszości narod.

PERFIDNA AGITACJA. — S ZPIEGÓW ARESZTOWANO.

Lwów, 19. kwietnia.

17. bm. w Dolinie Woj. Stanisławowskie przytrzymano zagadkowe indywiuum **objeżdżające wszystkie kolonje i osady niemieckie.** W trakcie dochodzeń przytrzymano dalszych dwóch osobników w Stanisławowie. Jak się okazało, są to **studenci uniwersytetu w Berlinie wysłani specjalnie w marcu na terytorjum Polski w celach zebrania informacyj wśród mniejszości niemieckiej w Polsce i wśród innych mniejszości prawdopodobnie dla uzupełnienia materjałów potrzebnych dla akcji mniejszościowej na terenie Genewy.** Wymienieni, jak się okazało podczas dochodzeń, **objechali już w Polsce około 30 miejscowości,** nigdzie nie czyniąc zadość **przepisom meldunkowym** i unikając zetknięcia się z władzami. Dalsze dochodzenia prowadzi urząd śledczy w Stanisławowie.

Wielki pożar w Chodorowie

W PŁOMIENIACH STANĘŁA PRZETWÓRNIA MIĘSA.

Lwów, 19. kwietnia.

17. bm. o godz. 23-ciej pasażerowie pociągu na linji Lwów—Stanisławów, przejeżdżając koło Państw. **Przetwórni mięsnej w Chodorowie zauważyli pożar gmachu tejże przetwórni.** Na miejscu pożaru udała się straż pożarna kolejowa i z Chodorowa i **po trzygodzinnej akcji pożar ugaszono. Spalił się dach na kotłowni. Szkoda obliczona na kilkanaście tysięcy złotych.** Budynek jest ubezpieczony. Powodem pożaru prawdopodobnie krótkie spięcie przewodnika elektrycznego.

Pastuch podpatrzył schowek popadji i buchnął 430 dolarów schowanych w garnku.

RADOŚĆ JEGO JEDNAK NIE TRWAŁA DŁUGO.

Lwów, 19. kwietnia.

(—). Z Drohobycza donoszą nam, że w Jakubowej Woli miejscowy ksiądz grecko-kat. **Baranicki** dał 430 dolarów do przechowania swej żonie. „Popadia" pieniądze te ukryła do garnka, który ulokowała w piwnicy między kartoflami. Schowek ten **podpatrzył pastuch Piotr Schulich i przedwczoraj garnek z dolarami wykradł.** Niedługo się jednak cieszył niemi, albowiem kradzież została spostrzeżona i Szulich został aresztowany.

W dniach obchodu Jubileuszu Ojca św.

NIECHAJ CAŁY LWÓW ZAMANIFESTUJE SWE UCZUCIA DLA WSPÓLNEGO OJCA CHRZEŚCIJANSTWA.

Lwów, 19. kwietnia.

(.). W związku z obchodem lwowskim jubileuszu Ojca św. Zarząd miasta wydał następującą odezwę do mieszkańców Lwowa:

Na rok 1929 przypada 50-lecie kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.

Wraz z całym światem katolickim obchodzi **uroczystość jubileuszową Ojca św.** Archidjecezja lwowska, wyznaczając na uroczysty obchód sobotę i niedzielę, tj. **20. i 21. kwietnia 1929 r.**

Zarząd miasta Lwowa w porozumieniu z Komitetem obywatelskim uroczystości zwraca się do chrześcijańskich mieszkańców miasta Lwowa z gorącem wezwaniem, by dla **zamanifestowania swych uczuć czci i hołdu dla wspólnego Ojca chrześcijaństwa** w dniach 20. i 21. kwietnia br. przybrali swe domy flagami o barwach papieskich, państwowych i miasta, festonami, emblematami itp.

Lwów, w kwietniu 1929.

Dr. Otto Nadolski w. r.
Komisarz Rządu, p. o. Prezyd. miasta Lwowa.

14 MIES. SŁUŻBA WOJSK. W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 18 kwietnia. (Tel. G. P.). Według informacji prasy ministerstwo obrony narodowej ma zamiar **wprowadzić 14 miesięczną służbę wojskową.**

PRZECIW ANTYSERBSKIEJ KAMPANJI.

Genewa, 18 kwietnia. (Tel. G. P.). Z okazji wizyty złożonej Erykowi Drummondowi, jugosł. przedstawiciel Markowicz zaprotestował przeciw **systematycznej kampanji dzienników włoskich przeciw Jugosławji,** podkreślając, że może ona poważnie zaszkodzić dobrym stosunkom obu państw.

TRAMWAJE BERLIŃSKIE NIE OBCHODZĄ 1. MAJA.

Berlin 18. kwietnia. (Tel. G. P.) Związek pracowników komunikacyjnych Berlina uchwalił, że w dn. 1. maja komunikacja w mieście odbywać się ma tak, jak w każdą niedzielę.

LOTNICTWO PASAŻERSKIE NIEMIEC OGRANICZONE.

Berlin, 18. kwietnia. (Tel. G. P.) Niemiecka Hansa lotnicza wobec zredukowania subsydjum z budżetu, przystąpiła **do redukowania swych linji lotniczych i personelu.**

LABOUR PARTY PRZECIW FRANCJI.

Londyn, 18. kwietnia (Tel. G. P.). Na posiedzeniu Izby Gmin, poseł Snowden (Labour Party) **zaatakował układ dłużniczy anglo-francuski,** twierdząc że Partja Pracy na wypadek dojścia do władzy nigdy nie uzna tego układu. W kołach politycznych uważają **to wystąpienie antyfrancuskie Snowdena za zręczne taktyczne pociągnięcia przedwyborcze.**

OLBRZYMI POŻAR W AMSTERDAMIE.

Amsterdam, 18. kwietnia. (Tel. G. P.). Spłonął tu doszczętnie wielki przemysłowy gmach wystawowy, zbudowany w r. 1856 kosztem 1 miljona guldenów. Przypuszczają, iż pożar powstał **skutkiem eksplozji.** — Gmach przedstawiał duże walory architektoniczne.

17 MILJONÓW DOLARÓW W DARZE.

Nowy Jork, 18. kwietnia (Tel. G. P.). Zmarły tutaj przed 4 laty redaktor i wydawca tygodników i miesięczników amerykańskich Munsey — jak się dopiero teraz po realizacji testamentu pokazało, zapisał **Muzeum nowojorskiemu 17 miljonów dolarów.**

RABUNEK BANKOWY W DUBLINIE.

Dublin, 18 kwietnia. (Tel. G. P.). Dwóch uzbrojonych ludzi wdarło się do banku Tipperary, zrabowało 1700 funtów szt. i uciekło samochodem.

CHOLERA GROZI SIĘ W INDJACH.

Londyn 18. kwietnia. (Tel. G. P) W Indjach znowu wzmogła się epidemja cholery. W wielu wsiach wszyscy mieszkańcy zapadli na tę chorobę. W celu zwalczania cholery, która w ciągu 2 lat **pochłonęła więcej niż 100 tys. ludzi,** rząd angielski przedsięwziął energiczne środki zaradcze.

STAN WISCONSIN ZNOSI PROHIBICJĘ.

Madison, 18 kwietnia. (Tel. G. P.). Zgromadzenie stanowe uchwaliło projekt ustawy w sprawie zniesienia **ustawy prohibicyjnej, jak również zniesienia Rady prohibicyjnej stanu**

IŚCIE AMERYKAŃSKI RABUNEK

Wiedeń 18. kwietnia. (Tel. G. P) „United Pres" donosi z N. Jorku, że pięciu bandytów uzbrojonych w karabiny maszynowe zaatakowało w Grenwich taksówkę, w której jechało trzech urzędników wiozących 38 tysięcy dolarów na wypłatę.

Bandytom, którzy dali około 50 strzałów, raniąc dwie osoby, udało się zabrać pieniądze i zbiec.

Wśród pism i książek.

Lwów, 19. kwietnia.

„Bluszczu" Nr. 15. przynosi artykuł H. Nag'erowej pt „I temu trzeba zaradzić" omawiający potrzebę założenia ogrodów i placów dla dzieci, następnie P. Ti. w artykule „Oowrotna strona medalu" nawołuje do powstrzymania emigracji dziewcząt na roboty sezonowe do Niemiec W artykule „Orle spojrzenie" St. Podhorska-Okołów analizuje obszernie książkę Z. Kossak-Szczuckiej „Złota wolność", piękne wiersze K. Iłłakowiczówny oraz fragmenty z powieści Z. Reutt-Witkowskiej „Sol invictus comes" i M. H. Szpyrkówny „Skłamane szczęście", składają się na literacką stronę pisma. Numer uzupełniają: „Wspomnienie o śp. Z. Kowerskiej", W. Dobrzańskiej „Małżeństwo", „Jak zbierać grzyby" Teodorowicza, dział aktualji, mód, przepisów gospodarczych oraz „Kultura Ciała" — dodatek miesięczny dla wszystkich prenumeratorów „Bluszczu" pismo pod redakcją dr. J. Świtalskiej, poświęcony szerzeniu kultu zdrowia fizycznego i kosmetyce.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Pogrzeb śp. arcybisk. Hryniewickiego.

MSZĘ ŚW. ŻAŁOBNĄ ODPRAWIŁ KS. ARCYB. TEODOROWICZ, A NASTĘPNIE KS. ARCYB. TWARDOWSKI. — KAZANIE ŻAŁOBNE KS. ARCYB. TEODOROWICZA UKAZAŁO ŚWIETLANĄ POSTAĆ ŚP. ZMARŁEGO W CAŁYM BLASKU JEJ ŚWIĘTOŚCI. — KONDUKT POGRZEBOWY NA DWORZEC GŁ.

Lwów, 19. kwietnia.

(jp) Uroczystości pogrzebowe zmarłego dostojnika Kościoła, wielkiego kapłana-patrjoty, ks. arcyb. **Karola Hryniewickiego**, odbyły się w dniu wczorajszym z wielką wspaniałością przy licznym udziale duchowieństwa świeckiego i zakonnego, władz cywilnych i wojskowych, organizacyj i związków katolickich, jakoteż mnogich rzesz pobożnych.

Z zamiejscowych dostojników Kościoła przybyli na obrzęd pogrzebowy: ks. **bisk. Fischer i ks. bisk. Nowak** z Przemyśla, **ks. bisk. Mańkowski** z Włodzimierza Wołyńskiego, ks. prałat **Żebrowski** z Wilna, **ks. bisk. Sokołowski z Podlasia**, oraz kanonicy, delegowani przez kapituły z całej Polski. Z dostojników Kościoła lwowskiej diecezji uczestniczyli w obrzędzie: **ks. infułat Dawidowicz, ks. infułat Zajchowski, ks. inf. Czajkowski**, kler ormiański z **arcyb. Teodorowiczem**, kler gr. kat. z **ks. metr. Szeptyckim**, kanonikami **Piaseckim, Kowalskim i Wojnarowiczem.**

O godz. 8 rano **ks. arcyb. Teodorowicz** odprawił Mszę św. żałobną w Bazylicy Archikatedralnej, w której wśród zieleni i powodzi świateł, na wysoko wzniesionym katafalku, spoczywała trumna ze zwłokami świątobliwego Księcia Kościoła.

O godz. 10-tej w przepełnionym reprezentacjami i rzeszami publiczności kościele odprawił Mszę św. żałobną **ks. arcyb. Twardowski.** W imieniu rządu uczestniczył w nabożeństwie: **wojewoda Gołuchowski** z sekretarzem drem **Kirchnerem**, w imieniu miasta wicekomisarz **prof. Obmiński** i **wicekomisarz Frankowski**, w imieniu wojskowości **gen. Głuchowski** z licznem gronem wyższych oficerów. Wśród obecnych zauważyliśmy nadto starostę grodzkiego **Klotza**, delegację Sokoła z prez. **Małaczyńskim** na czele, wicepr. Izby handl. i przem. **Höflingera**, delegację Związków katolickich itp.

Po odprawieniu Mszy św. żałobnej przed wielkim ołtarzem przez ks. arcybiskupa **Twardowskiego** w asystencji kleru Kapituły, przemówił z ambony **ks. arcyb. Teodorowicz**, w pełnych siły i namaszczenia słowach kreśląc żywot tego wielkiego kapłana-męczennika, który dla najwyższych **ideałów ludzkich: Boga i Ojczyzny, nie wahał się ponieść największe prześladowania.** Zaznaczywszy, że dzieje Kościoła w Polsce są dziejami męczeństwa, skreślił historję tej walki, jaką śp. Zmarły Książę Kościoła podjął z caratem i w której **duch Jego nie ugiął się przed najgorszemi represjami, przed groźbą więzienia i zesłania.**

W rzędzie tych zasług jako jedną z najpoczestniejszych wymienił mówca **mężny sprzeciw śp. arcyb. Hryniewickiego przeciw usiłowaniom wprowadzenia do liturgji języka rosyjskiego.** To samo męstwo okazał Zmarły Dostojnik Kościoła podczas wojny światowej **wobec władz okupacyjnych niemieckich**, opierając się przeciwko przeprowadzeniu linji bojowej koło Złoczowa przez zajmowaną przez siebie parafję. W rzędzie zasług ś. p. arcyb. Hryniewickiego około krzewienia wiary i pobożności podniósł czyn Zmarłego, w którym wyraziły się one najpiękniej, gdy **z własnych skromnych funduszów zbudował kościół we wsi Zazule.**

Po złotoustem kazaniu ks. arcyb. Teodorowicza, które w całym blasku piękności i świętości przedstawiło postać zmarłego arcypasterza, nastąpiły **egzekwie żałobne, celebrowane przez ks. arcyb. Twardowskiego** przy towarzyszeniu duchowieństwa wszystkich trzech obrządków, poczem wyniesiono trumnę, kryjącą świątobliwe zwłoki na rydwan żałoby i kondukt pogrzebowy ruszył na Dworzec Główny celem eksportacji zwłok do Złoczowa.

Pochód żałobny otwierały bractwa z chorągwiami, szeregi dziatwy, zakony żeńskie i męskie, kler świecki, a za nimi dostojnicy Kościoła. Kondukt prowadził **ks. arcyb. Twardowski** w otoczeniu kleru Kapituły. Przed rydwanem żałobnym na poduszce aksamitnej niesiono order „Polonia Restituta", dalej za trumną postępowała licznie przybyła na obrzęd pogrzebowy rodzina śp. Zmarłego arcybiskupa, przedstawiciele władz, delegacje stowarzyszeń i organizacyj i liczne rzesze publiczności.

Lwów żegnał w podniosłym hołdzie szczątki śmiertelne świątobliwego kapłana, którego całe życie było poświęcone pracy dla narodu polskiego, a który długi szereg lat swoją błogosławioną działalność rozwijał w naszem mieście i na terenie Małopolski Wschodniej.

—o—

Zwłoki ks. Arc. Hryniewickiego przybyły już do Złoczowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Złoczów, 18. kwietnia. (Kr) **Zwłoki śp. arcybisk. Hryniewickiego przybyły na stację kolejową dziś wieczorem i zostały umieszczone w kaplicy na dworcu.** W piątek w południe będą sprowadzone do **kościoła w Złoczowie.** Po odprawieniu modłów **włościanie zazulscy zabiorą Czcigodne i Drogie Prochy do swego kościoła.**

Droga z dworca kolejowego, który jest oddalony od miasta 2 km., była dotychczas niemożliwa, bo śnieg leżał po jednej i drugiej stronie na 3 mtr. wysokości. Dziś dopiero drogę doprowadzono do porządku. Również nadmienić należy, że dyr. Elektrowni Hirsch poczynił **starania, aby całe miasto było kirem okryte.**

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

Jubileusz 50-lecia akademickiego Koła historyków Uniw. Jana Kazimierza.

UROCZYSTA MSZA ŚW. — AKADEMJA W AULI UNIWERSYTETU. — PROKLAMACJA CZŁONKÓW HONOROWYCH.

Lwów, 19. kwietnia.

(jp) W dniu wczorajszym obchodziło uroczystym jubileuszem **50-lecie swego istnienia Akademickie Koło historyków Uniwersytetu J. K.**, które w ciągu długoletniej swojej działalności położyło wielkie zasługi dla nauk historycznych w Polsce. Uroczystość połączona ze Zjazdem historyków rozpoczęła się uroczystą **Mszą św.**, odprawioną na intencję stowarzyszenia w kościele św. Mikołaja przez dziekana wydziału teologicznego ks. prof. dr. **Mytkowskiego.**

O godz. 11 przed poł. odbyła się **uroczysta Akademja w auli Uniwersytetu J. K.**, w której obok członków Koła wzięli udział reprezentanci władz, stowarzyszeń, sfer naukowych i profesorów Wyższych Uczelni. Wśród obecnych zauważyliśmy obok członków Komitetu honorowego, którzy raczyli objąć protektorat Komitetu jubileuszowego, **ks. prof. Szydelskiego, prof. Bruchnalskiego, prof. Wereszczyńskiego, prof. Gubrynowicza, kuratora Pytlakowskiego, posła Strońskiego, dyr. Barwińskiego**, prez. poczty Moszorę, **płk. Badzyńskiego, dyr. Michała Baczyńskiego**, wiceprez. Izby handl. i przem. **Höflingera, prez. Litwinowicza, insp. Wańczurę** i w. i. W chwili wejścia na salę prof. **dra Ludwika Finkla**, który raczył objąć przewodnictwo obchodu jubileuszowego, zebrani **urządzili seniorowi nauk historycznych w Polsce i jednemu z głównych inicjatorów i założycieli Koła historyków gorącą owację.**

Akademję rozpoczął chór „Bard", który pod batutą **p. Harasowskiego** odśpiewał hymn **„Gaude Mater Polonia".** Imieniem władz uniwersyteckich powitał zebranie **ks. prorektor Gerstman**, poczem podkreślając znaczenie historji wogóle, a historji swego kraju w szczególności, życzył dalszego pomyślnego rozwoju Kołu historyków.

Następnie imieniem Jubileuszowego Komitetu honorowego przemówił prof. **Finkel**, witając zebranie, poczem wyraził podziękowanie wszystkim czynnikom, które udzieliły Komitetowi pomocy dla **wydania dzieła jubileuszowego**, obejmującego prace historyczne dwudziestu członków Stowarzyszenia z ostatniego dziesięciolecia.

Z kolei **prof. Kazimierz Hartleb** przedstawił dzieje Koła historyków w okresie 50-lecia jego istnienia, składając hołd **prof. Finklowi** jako jednemu z członków - założycieli i gorliwemu protektorowi i opiekunowi Koła, poczem wręczył mu **dzieło jubileuszowe**, do którego czcigodny senior nauk historycznych raczył napisać wstęp. Po odśpiewaniu przez chór „Bard" „Przedświtu" A. Stadlera, obecny prezes Koła historyków **Dalewski odczytał proklamację dziewięciu członków honorowych**, którym Koło w podzięce za opiekę i pomoc dla jego rozwoju nadało tę najwyższą godność, jaką rozporządza.

Po zaznaczeniu, że już poprzednio towarzystwo mianowało członkami honorowemi **prof. Lukasa, Balzera, Bujaka i Zakrzewskiego**, odczytał prez. nazwiska nowych członków honorowych z wymienieniem ich zasług, położonych dla Towarzystwa. Godność tę otrzymali: **prof. Jan Ptaśnik, prof. Stanisław Łempicki, prof. Władysław Semkowicz, prof. Jan Rutkowski, r. Ferdynand Bostel, prof. Władysław Kucharski, prof. Kazimierz Hartleb, prof. Adam Szelągowski, prof. Konstanty Chyliński.** Po uroczystem wręczeniu członkom honorowym dyplomów, przewodniczący Komitetu jubileuszowego odczytał **liczne telegramy i pisma**, nadesłane na jubileusz Koła, w pierwszej linji **od Min. W. R. i O. P.**, od towarzystw naukowych, Uniwersytetów i uczonych z całej Polski.

Na zakończenie Akademji prof. dr. **Kazimierz Sochaniewicz** wygłosił odczyt pt. **„Doktryna monarchiczna Dantego"**, poczem zamknął Akademję pięknem przemówieniem kurator Koła prof. dr. Franciszek Bujak.

Na zakończenie obchodu jubileuszowego odbył się w salach Strzelnicy, przy ul. Kurkowej, wspólny bankiet, na którym wygłoszono wiele toastów na pomyślność i dalszy rozwój tego zasłużonego Towarzystwa.

—o—

Komuniści z Tarnopolszczyzny składają winę na prowokację Jurkowa.

JEŹDZILI DO LWOWA DO SEKRETARZA „SELROBU" POSŁA WALICKIEGO

Lwów, 19. kwietnia.

(—) Monstre - proces komunistów tarnopolskich, który rozpoczął się przed sądem karnym we Lwowie **nie wzbudza większego zainteresowania.** Wczoraj rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonych, przyczem **dwie trzecie z oskarżonych złożyło zeznania.** Wszyscy wypierają się winy, twierdząc, że aresztowanie ich nastąpiło wskutek **prowokacji niejakiego Jurkowa**, który cieszył się jak najgorszą opinją we wsi. Oskarżeni **wypierają się** przynależności do K. P. Z. U. twierdząc, że należeli do „Selrobu", partji legalnej, a nawet jeździli w sprawach organizacyjnych do sekretarjatu „Selrobu" do **Lwowa do posła Walickiego.** Dziś zostanie **ukończone przesłuchiwania reszty oskarżonych i rozpocznie się postępowanie dowodowe.**

Mimochodem.

MY, WIERNE REZERWY...

Lwów, 19. kwietnia.

Hilary cierpliwie wertował w stosie dzienników. Twierdził, że w workach plewy udaje się niekiedy odnaleźć klejnot czystej wody. Nagle zapytał:

— Czy przypomina pan sobie piosenkę wojskową, kończącą się refrenem: „My wierne rezerwy czuwamy bez przerwy"?.

— Owszem, to jest pieśń rezerwistów i przysposobienia wojskowego.

Hilary skrzywił się.

— Przysposobienie wojskowe przypomina mi Marcelka, a tu chodzi o coś innego. O rezerwistów, którzy w tym roku pójdą na ćwiczenia i zapewne nucić będą tę rzewną piosenkę. Coś panu przeczytam.

Gdzieś z końca kroniki dziennika stołecznego Hilary wygrzebał taką notatkę:

„W związku z ćwiczeniami rezerwistów przygotowane jest zarządzenie w sprawie wypłaty zasiłku. A mianowicie szeregowi rezerwy, którzy poza sobą utrzymują jedną osobę najbliższej rodziny, otrzymają 90 gr. dziennie, tacy, którzy utrzymują 2 osoby 1.10 zł. dziennie, zaś ci, którzy utrzymują poza sobą 2 osoby i więcej zł. 1.30 dziennie".

— Teraz, ciągnął Hilary, nieco arytmetyki. Przyjmuję, że 90 gr. dziennie jest sumą, za którą jedna osoba może się z łatwością utrzymać. Może rok temu było gorzej, ale dziś, gdy komisja statystyczna wykazała tak ogromny spadek drożyzny... 2 osoby za 1.10 zł. czyni po 55 gr. dziennie na osobę. Wymaga to pewnej oszczędności, ale przyjmijmy, że jedna osoba cierpi na niestrawność i znosi tylko czystą wodę. Wtedy ta druga korzysta z nadwyżki. Kto zaś utrzymuje więcej niż 2 osoby, dostanie 1.30 zł. Wyobraźmy sobie rodzinę, złożoną z 6 osób. Takie rodziny nie są przecież wyjątkiem. Ileż wtedy wypadnie na osobę?

— 22 grosze i 66 setnych dziennie.

— Podoba się panu taki zasiłek?

— A do czego pan zmierza?

Hilary odparł dobitnie:

— Istnieją jakieś przepisy o zwalczaniu żebractwa. Otóż chodzi mi o to, że zarządzenie o wypłacie zasiłku rodzinom rezerwistów posiada pewną lukę prawną. Powinno zawierać przepis, że tym rodzinom wolno po zlikwidowaniu zasiłków żebrać publicznie i bez przeszkód. Niechże przynajmniej wie rezerwista, że jego żona czy dziecko do 22 groszy skarbowych uzbiera sobie pod kościołem resztę, potrzebną na bochenek chleba lub szklankę mleka. Pewność taka zwiększy jego gorliwość.

Hilary był w tej chwili przykry. Pożegnałem go bez żalu i wyszedłem, nucąc piosenkę o tych, którzy bez przerwy czuwają.

—o—

Stabilizacja urzędn. nastąpiła

AUTOMATYCZNIE 1 KWIETNIA B. R.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w kwietniu.

(c) Jeden z wybitnych prawników dowodzi w prasie warszawskiej, **że wszyscy urzędnicy zostali ustaleni z dniem 1 kwietnia.**

Pragmatyka urzędnicza — pisze on — z dn. 1 kwietnia 1922 r. w art. 33 postanawia t. zw. stabilizację urzędników t. zn. że urzędnik może być usunięty tylko prawomocnem zarządzeniem władzy na podstawie pragmatyki lub orzeczeniem komisji dyscyplinarnej.

Art. 116 tej samej pragmatyki zawiesił na przeciąg 2 lat, t. zn. do **1 kwietnia 1922,** postanowienia artykułu 33.

Termin ten dwuletni był stale przedłużany, wreszcie 1 kwietnia 1929 art. 116 przestał obowiązywać.

Art. 116 w ustępie 6-tym przewiduje, **że o ile urzędnik w ciągu dwu lat ulgowych (od 1922 do 1924) nie został ustalony należy go zwolnić ze służby państwowej.**

Więc albo ustalić albo zwolnić.

Wynika z tego jasno, że jeżeli urzędnik do dnia 1 kwietnia 1929 nie został zwolniony, **temsamem nabył prawa art. 33, czyli jest stabilizowany, jakkolwiek nie zostało mu doręczone pismo stabilizacyjne.**

Oznacza to, że w dniu 1. kwietnia wszyscy urzędnicy niezwłocznie do tego czasu zostali jakkolwiek nie formalnie, to jednak prawnie stabilizowani.

Z TEATRU

„Niespodzianka", prawdziwe zdarzenie w 4 aktach K. H. Roztworowskiego.

Lwów, 19. kwietnia.

Głęboko i dostojnie zabrzmiał wczoraj teatralny gong przed podniesieniem kurtyny, jak gdyby chciał nam zwiastować znów wielką rzecz w historji polskiego teatru: narodziny tragedji. Bo rzeczywistość powojenna wygnała ją z teatru, choć codzienne życie wciąż dawało przykłady jej istnienia. Najbardziej tragiczną jest zawsze rzecz z prawdziwego zdarzenia i najbardziej bohaterskim jest żywy cierpiący człowiek. Polska sztuka dramatyczna ostatniej doby stała pod znakiem mikrokozmu: pokazywała nam małych ludzi i małe namiętności. Poza ślicznym pięknoduchem Szaniawskim tworzyła przeważnie teatr dla burżujów, czerpiąc ze środowiska buduaru i salonu. Było to żeglowanie po płytkiej wodzie, wyścig za jak największą tantjemą, generalne obniżenie lotu. Mieliśmy w odrodzonej Polsce tyle wielkich teatrów, ale brakło nam Wielkiej Sztuki. Mówiono głośno, że wraz z Wyspiańskim wstąpiła w podziemia Akropolisu Wywiódł ją stamtąd na światło dnia z mroków Roztworowski swojem ostatniem dziełem.

Adolf Nowaczyński, jeden z najwnikliwszych umysłów polskiej literatury, był zawsze heroldem wielkich zdarzeń w życiu polskiego teatru. Pamiętam, jak głośno po całej Polsce rozbrzmiewała jego surma po premierze „Wesela" w Krakowie. Czuliśmy wtedy wszyscy, że stała się wielka rzecz. Po premjerze „Niespodzianki" w Krakowie odezwało się po raz drugi wołanie Nowaczyńskiego. Krytyk, ironista, sceptyk, uderzył znów w najwyższy dyjapazon „Największy po Wyspiańskim władca sceny polskiej sprawił pokoleniu swemu prawdziwą niespodziankę. Od czasów „Sędziów", „Klątwy" i „Wesela" ze sceny polskiej nie przemówił nikt tak czystym, mocnym, z serca dobytym, donośnym głosem urodzonego tragedjopisarza, jak K. H. Roztworowski w swem ostatniem dziele. Roztworowski dał dzieło ogromnej wagi i waloru". Cóż można jeszcze dodać do tej wnikliwej oceny dzieła, które targnęło nami potężnie i oszałamiająco po lwowskiej, świetnej premjerze? Roztworowski w „Niespodziance" wstąpił do piekieł duszy ludzkiej wydobył jej najwyższy krzyk w fatalistycznym splocie winy i kary, miłości i nienawiści, zbrodni i ekspjacji, rozpiął jej potężną emocjonalność na wiązaniu zwartej, klasycznej, doskonałej konstrukcji czterech aktów dramatu, targnął aż do naszych trzew i zaszarpał niemi okrutnym chwytem. Więc olśniła nas znowu ta erupcja wielkiego talentu, który w ostatnich kilku dziełach zagubił się na bezdrożach socjologji i moralizatorskiego eklektyzmu. Roztworowski został przywrócony teatrowi polskiemu, który uderzył znów po latach w wielki gong.

Teatr lwowski wystawieniem „Niespodzianki" zdobył się na czyn artystyczny, który powinien nareszcie zamknąć usta wszystkim przeciwnikom obecnej Dyrekcji. Śliczny i niezapomniany był ten wieczór w Teatrze Wielkim, potężne wrażenie, któreśmy przeżyli. Siemaszkowa dała kreację o żywiołowej skali ekspresji, na jaką zdobyć się potrafi tylko wielka artystka. Ten cudny talent nie potrzebuje zdawkowej monety pochwał, bo jest cały ze szczerego złota i purpurowego ognia. Niespodziankę zrobił nam dyr. Barwiński. Znam go tyle lat, widziałem bardzo dobre role tego rzetelnego aktora, ale nigdy jeszcze nie wzniósł się do takich wyżyn, jak w „Niespodziance". Była w tej kreacji siła, prawda, piekło cierpienia, Gehenna męki, przy prostocie linji i wspaniałym umiarze. Barwiński przeszedł sam siebie, zdumiewał wspaniałym chwytem typu od początku do końca. Ślicznie grali: Zabielski i Przystawski. Raduje aż serce taki pietyzm polskiego aktora dla polskiego autora. Roztworowski nie wyniesie napewno złych wrażeń z Lwowa.

Henryk Zbierzchowski.

FEJLETON „GAZ. POR." z 20. IV. 1929.

Ze srebrnego ekranu

Policmajster Tagiejew.

(Produkcja polska „LEO-FILM", Warszawa.)

Gabrjela Zapolska nie ma szczęścia do przeróbek filmowych swoich świetnych powieści. Z „Przedpiekla" urządził Jej w zeszłym sezonie Berlin pornograficzne dramidło, któremu nawet nie pomogło, jak umarłemu kadzidło, skręcenie prologu w Polsce. Rezultatem było naówczas połowa wyciętych zdjęć przez cenzurę, z czego pozostał dość niestrawny szkielet obrazu.

Co do „Policmajstra Tagiejewa" rzecz się ma wręcz przeciwnie.

Dodano bowiem rzeczy nieistniejące w powieści. Na pierwszym bowiem planie tego dramatu filmowego jest wysuniętą osoba pokojówki, która w powieści przewija się tylko w epizodycznych momentach.

Dlatego o wiele właściwszym byłby tytuł **„Kochanka Policmajstra Tagiejewa"** czyli **„Skrytobójstwo w lupanarze".**

A wtedy przynajmniej Zapolska nie musiałaby się wywracać z oburzenia w trumnie. Realizator bowiem z dziwnym uporem narzuca publiczności wszelkie możliwości dokładnego oglądnięcia, wszystkich po kolei części ciała demonicznej pokojówki (NORA NEY), chcąc tem zapewnie wywołać posmak pikanterji. Są to może przejawy natury pedagogicznej, tak więc można się nauczyć, że najpewniejszym schowankiem doraźnym na pieniądze, jest safes za podwiązką, powyżej kolana damskiej nóżki. Ku lepszemu upamiętnieniu tak pouczającej czynności, na filmie oglądamy to aż **dwukrotnie.**

Rola natomiast bohaterki powieści, t. j. córki Horskiego Jany **(MARJA BOGDA),** została tak obciętą i epizodowo potraktowaną, że nie można tego nawet nazwać błędem reżyserji, lecz **przemyślaną tendencją.**

MARJA BOGDA, nowowschodząca gwiazda ekranu polskiego (główna rola w **„TAJEMNICY SKRZYNKI POCZTOWEJ"),** wrodzenie dystynkcji i naturalnego wdzięku, jest przebogatym materjałem, **ale** — w ręku **tylko** doświadczonego reżysera. Olbrzymie jej walory, na które składają się czar wiośnianej postaci, oraz fotogeniczna twarzyczka, łudząco podobna do przepięknej **VILMY BANKY,** czołowej gwiazdy **„UNITED ARTISTS"** — nie zostały **najzupełniej wyzyskane.**

Może stało się to dlatego, że rola jej jest zanadto moralna, nie mająca uwypukleń seksualno-erotycznych, a może dlatego, że MARJA BOGDA jest tylko Lwowianką.

Męska natomiast obsada i wyzyskanie ról jest najzupełniej na wysokości zadania. **Samborski** stworzył świetny typ rosyjskiego czynownika, którego dewizą jest **łapówka i połajanka.** Doskonałem uzupełnieniem **Tagiejewa** jest jego adjutant **Markowskij (BODO),** który wzoruje się na amerykańskim **Colmanie,** w grymasie twarzy i szatańskim półuśmiechu.

O **Zbyszku Sawanie** można powiedzieć, że był sobą. Poprawnym, zrównoważonym amantem bohaterskim. Zarzucić mu tylko można, że jak na przedwojennego krakowskiego malarza (o aksamitne kurtki Jamy Michalikowej przyznajcie mi rację) miał za wytworną garderobę, angielski raglan ostatniej kreacji i o zgrozo! — nieskazitelnie skrojony frak z matowym najnowszym 1929 cylindrem.

Jerzy MARR natomiast nie był sobą. Nie miał bowiem czasu na miłość, a zakreślona scenarjuszem rola nie pozwoliła mu nikogo — uwieść.

„Ciotunia" **(MARTA FLANZ),** dała kreację o kolosalnej rutynie i dużej dozie fachowości.

Stary Horski **(Różański),** zanadto sztywny, ale za to odważny, gdyż do pokoju Policmajstra, w którym wisiał portret cara-samodzierżcy, wszedł w czapce(!?!) na głowie i zwymyślał Tagiejewa od szubrawców, co jak na ówczesne czasy jest całkiem nieprawdopodobne.

Do innych niedopatrzeń reżyserskich należał służbowy rewolwer Tagiejewa, z którego ten został zastrzelony, będący oryginalnym belgijskim browningiem!

Można się było potrudzić i postarać o używanego naówczas w armji rosyjskiej Nagana.

W końcowym reasume należy pod adresem realizatora wyrazić pełne podziwu uznanie, że umiał wyszukać tak skrajnie wschodnio-egzotyczny typ **(NORĘ NEY),** będący wiernym odbiciem kałmuckich gustów ówczesnych istinno ruskich czynowników.

Zdjęcia naogół ostre, światło natomiast nierównomierne. Zdjęcia symultantystyczne wykonane całkiem poprawnie

Jak na nowy polski film, postęp widoczny.

A. K.

—o—

Polsko-francuska uroczystość morska.

Ocena francuskiej sytuacji politycznej.

PIERWSZA POLSKA ŁÓDŹ PODWODNA FRANCUSKIEGO TYPU. — „WILK" TRACI KONTAKT Z LĄDEM. — UROCZYSTA DEKORACJA KOMAND. ŚWIRSKIEGO. — LEADER SOCJALISTÓW BLUM WYBRANY POSŁEM.

Paryż, w kwietniu.

Dnia 12. bm. odbyła się **historycznie wprost uroczystość morska polsko-francuska** w porcie Le Havre, spuszczenia na wodę pierwszej polskiej łodzi podwodnej „Wilk". Jest to wydarzenie niemałej wagi w dziejach naszej marynarki, najpierw dlatego, że jest to **wogóle pierwsza polska uruchomiona łódź podwodna, siostrzyca typu francuskich łodzi podwodnych,** powtóre, że jest ten fakt symbolem i dowodem braterstwa na lądzie i morzu Polski i Francji — między któremi morze jest „wspólną granicą" i łącznikiem.

Łódź — obraz siły i zręczności — o prześlicznym długim a wąskim profilu, ma 77 metrów długości i tysiąc tonn wyporności. Z chwilą spuszczenia jej na wodę stanęli na pokładzie dowódca łodzi **kpt. Aleksander Mohuczy** wraz z załogą oficerską i podoficerską.

Mimo ulewnego deszczu — na co się wszyscy goście zgodzili radzi nie radzi, wobec „podwodnego" charakteru łodzi — przed kompanją honorową prezentującą broń, przeszedł **ambasador Chłapowski** w towarzystwie małżonki, admirała Fatou, reprezentanta ministra marynarki francuskiej, dow. korpusu okręgu gen. Charpy, przedstawicieli władz miejscowych wojskowych i cywilnych. Marynarkę polską reprezentował jej szef **kmdr Świrski,** otoczony licznem gronem oficerów marynarki. Armję lądową i p. ministra spraw wojskowych nasz attache wojskowy płk. dypl. Błeszyński. Na wysoko ustawionej trybunie zajęli miejsca dostojnicy i goście. Po odegraniu hymnu narodowego polskiego i francuskiego, p. Augustin Normand, spadkobierca i właściciel sławnej i prastarej firmy Normand, podał pani ambasadorowej — przywitanej kwiatami — **złote nożyce.** Łódź straciła kontakt z lądem z chwilą, gdy po przecięciu wstęgi i tradycyjnym chrzcie butelką szampana, rozbitą o pancerz łodzi energiczną rączką pani ambasadorowej, zsunęła się jak na saneczkach z góry na szybę deszczem siekanej wody morskiej. Wzniósł się okrzyk wiwatu na pomyślność „Wilka" — na pomyślność i chwałę marynarki polskiej.

Po spuszczeniu „Wilka" odbyła się **uroczysta dekoracja kmdra Świrskiego komandorją Legji Honorowej, oraz komandorów Czernickiego i Rilkego krzyżami oficerskiemi L. H.**

Walka wyborcza socjalistów i radykałów.

W wyborach uzupełniających do francuskiej Izby deputowanych zwyciężył w **Narbonne kandydat socjalistów Blum przeciwko kandydatowi Gourgonowi.** Departament Aude należy wprawdzie do stanu posiadania radykałów, ale w Narbonne socjaliści od dawna mają przewagę, posiadając między innemi większość w Radzie miejskiej. Polityczny punkt ciężkości wyborów nie leży jednak w zwycięstwie kandydata tej czy tamtej strony, ale w walce, którą podczas wyborów stoczyły z sobą **obydwa największe odłamy lewicy francuskiej,** przyczem radykałów wspomagały ugrupowania umiarkowanie prawicowe.

Walka ta jest bardzo charakterystyczna dla ogólnej **oceny sytuacji politycznej we Francji,** a przedewszystkiem stwierdza rozdwojenie poglądów w obozie radykalnym. Gdy jedno skrzydło radykałów chciałoby przy nadchodzących wyborach powszechnych restytuować z powrotem **słynny kartel lewicy,** który swego czasu obalił rząd Poincarego i prezydenturę Milleranda, drugie przeciwstawia się temu całą mocą. Główny zarząd partji radykalnej odżegnywa się wprawdzie zupełnie od tego, co się podczas akcji wyborczej w Narbonne działo, zrzucając wszystko na odpowiedzialność tamtejszej miejscowej organizacji, ale radykali w Narbonne tę odpowiedzialność śmiało wzięli na siebie i dowodzili, że zwalczają **nie tylko socjalistę, ale przedewszystkiem Bluma,** który uchodzi w socjalizmie francuskim za przywódcę kierunku rewolucyjnego.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że zjazd partji radykalnej już poprzednio wypowiedział się **przeciwko restytuowaniu kartelu lewicy,** teraz trzeba stwierdzić, że wśród radykałów francuskich biorą górę te prądy polityczne, których ogólny wyraz znajduje się nie w rządzie, ale w rządach Poincarego. Oznacza to ścisłe przestrzeganie konstytucjonalizmu, utrzymanie za wszelką cenę dokonanej już stabilizacji życia gospodarczego, a przedewszystkiem niechęć do jakichkolwiek dążeń przewrotowych, skądkolwiekby one pochodziły. Wybory niedzielne w Narbonne pozwalają wyrazić przekonanie, że takie wybory ogólne w całokształcie sytuacji istniejącej w tej chwili nic nie zmienią, dopuszczając, oczywiście **nieznaczne wahania** w jedną lub drugą stronę.

Ma to ogromne znaczenie w **odniesieniu do polityki zagranicznej.** — Wprawdzie Niemcy wielkie nadzieje łączą przedewszystkiem z wyborami w Anglji, gdzie pragnęliby dojścia do **władzy Mac Donalda i labourzystów,** coby miało oznaczać pójście Anglji w stosunku do nich na najdalsze ustępstwa, ale również ułatwiłoby to ich politykę wykręcania się od poniesienia konsekwencyj wojennych, gdyby we Francji mógł powstać z powrotem kartel lewicy i dostać się do władzy. Tego, jeżeli chodzi o Francję, Niemcy dziś spodziewać się nie mogą, pozatem mimowoli tworzy się pewna analogja.

Otóż niewątpliwie układ stosunków społeczno-politycznych we Francji **nie ma żadnego wpływu na tok wydarzeń wewnętrzno-politycznych w Anglji,** ale mimowoli przypominamy sobie, że Mac Donald i labourzyści dostali się do władzy akurat wtedy, gdy we Francji **zwyciężył blok lewicy.** Analogja może się powtórzyć i teraz. Stosunki wewnętrzno-polityczne państw zachodnich nie są od siebie zależne, ale polegają tym samym ogólnym prądom gospodarczym i tym samym nastrojom psychicznym.

W Anglji, która ma do rozwiązania wielkie i jątrzące się w nieskończoność zagadnienie bezrobocia, jest jednak powszechne dążenie do stabilizacji stosunków i spokojnego ich rozwoju, tak samo zupełnie, jak we Francji.

„Nerwowość" telefonów.

SENSACYJNE WYNIKI BADAŃ NIEMIECKIEGO TECHNIKA TELEFONICZNEGO. — „POLE ELEKTRYCZNE". — MORYC NIE DENERWUJ SIĘ.

Lwów, 19. kwietnia.

(j) Na łamach „Gazety Porannej" jak i wielu innych dzienników zarówno we Lwowie jak i w całej Polsce a nawet w całym świecie pojawiają się skargi na usterki telefoniczne, które czasem okresowo jak gdyby jakaś plaga nawiedzają dane miasto lub też dany kraj. Przez długi czas nie umiano sobie wytłumaczyć przyczyn tego zjawiska, to też niewątpliwie duże zainteresowanie wzbudzi w szerokich sferach abonentów telefonicznych i wogóle wszystkich ludzi, mających do czynienia z telefonami wynik badań jednego z niemieckich techników telefonicznych, ogłoszony świeżo w czasopiśmie fachowem Monatstente fur Telephonie".

Technik ów wybitny specjalista w swoim fachu stwierdza, że owa okresowa plaga niedomagań telefonicznych, nawiedzająca pewne centra telefoniczne a nawet całe kraje jest w silnym związku z wachnieniami barometrycznemi oraz ze stanem nawodnienia ziemi i atmosfery, która idzie zawsze łącznie w parze ze zwyżką lub zniżką barometru. Co więcej jednak fizyk niemiecki utrzymuje, że telefony wrażliwe są nie tylko na zniżki i zwyżki barometryczne, na stan nawodnienia ziemi, na suchość atmosfery, burze magnetyczne i t. d., ale nawet — na **stan nerwowy osoby,** która telefonuje. Stwierdzono mianowicie już dawno, że każde ciało ludzkie — jeśli tak rzec można — otoczone jest **„polem elektrycznem"** którego natężenie zależy przedewszystkiem od stanu nerwowego danego osobnika. Otóż zgodnie z licznemi doświadczeniami przedsięwziętemi przez elektrotechnika niemieckiego ów stan „pola elektrycznego" danej jednostki oddziaływa natychmiast na telefony, będące aparatem bardzo delikatnym i to w ten sposób, że wprost powiedzieć można, iż **zdenerwowanie danej osoby udziela się aparatowi,** który zaczyna gorzej reagować, psuje się, słabiej przewodzi głos. Że spostrzeżenia powyższe są w całej pełni słuszne stwierdzić możemy to z łatwością na samych sobie, faktem jest bowiem, że zawsze wtedy, kiedy podenerwowani chwytamy za słuchawkę telefonu, **istotnie zaczyna on gorzej funkcjonować,** słyszymy głos mniej wyraźnie, częstokroć na stępuje nawet zepsucie aparatu. Winimy o to przeważnie personel obsługujący telefony względnie niedokładność w budowie aparatów, tymczasem — jak stanowczo utrzymuje wspomniany fizyk niemiecki — rzecz ma powód **ściśle materjalny i to leżący w nas samych,** a mianowicie stan naszego „pola elektrycznego". Kiedy więc telefonujemy i jesteśmy w złym humorze powinniśmy zacząć przedewszystkiem od przypomnienia sobie znanego refrenu ze starej operetki: „Moritz nie denerwuj się"...

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Czarodziejstwa nowoczesnego stroju kobiecego.

CZTERDZIEŚCI TRZY SUKNIE DAMSKIE W NIEPOZORNEM PUDEŁECZKU. — CIEKAWY DOWÓD SĄDOWY POGRĄŻYŁ ZUCHWAŁEGO WŁAMYWACZA.

(Do ryciny na str. 1).

Londyn, w kwietniu.

(jp) Przed tut. sądem karnym odbyła się w ostatnim czasie ciekawa rozprawa sądowa, która w charakterystyczny sposób naświetla panującą obecnie **modę damską**. Jako corpus delicti zostało przedstawione Trybunałowi maleńkie, zaledwie **30 cm. mierzące, kwadratowe pudełko,** jako dowód, że zuchwały rzezimieszek ukradł piękności londyńskiej, miss **Mary White**, całą jej garderobę.

Bandyta, który korzystając z otwartego okna, wtargnął do buduaru pięknej pani i tą drogą uniósł swój łup, został przytrzymany **na podstawie rysopisu, podanego przez właścicielkę małego sklepiku,** znajdującego się vis a vis mieszkania artystki. Kobieta ta widziała **wyskakującego z okna młodego chłopaka, niosącego pod pachą niewielkie pudełko.** Ale zanim zdołała wszcząć alarm, ten oddalił się już i znikł jej z oczu. Odszukany przez policystów londyńskich, przyznawał się wprawdzie do czynu, jednak wbrew twierdzeniu poszkodowanej, że zuchwały włamywacz **ukradł jej całą garderobę, w czem kilkanaście sukien i moc bielizny, razem czterdzieści trzy sztuki,** sprawca twierdził, że ukradł **tylko jedną suknię** a na świadectwo swojego twierdzenia powoływał delatorkę, która widziała, iż niósł pod pachą **tylko małe pudełeczko.**

Poszkodowana pięknoś dla poparcia swojego oskarżenia, postanowiła zademonstrować na sali sądowej dowód prawdy. W pewnej chwili wniesiono na salę małe pudełko, nie przekraczające 30 cm. w kwadracie. Miss Mary przystąpiła do demonstracji. — Zdjąwszy pokrywę pudełka, poczęła z niego, ni to **z jakiejś czarodziejskiej szkatuły,** wydobywać jedne ubrania za drugiemi: Toalety wieczorowe, suknie wizytowe oraz kombinacje, dessous itp., **nie mniej jak 43 sztuk garderoby znajdowało się w niepozornem pudełku.**

Demonstracja ta pogrążyła zupełnie sprawcę kradzieży, który został skazany na ciężką karę więzienia, jakkolwiek **przy łatwości ukrycia tak mało miejsca zajmujących szat niewieścich nie zdołano dotychczas odszukać zrabowanej garderoby.**

Ciekawy ten proces był zarazem znamiennym przykładem, jak mało miejsca i materjału wymagają nowoczesne stroje kobiece, które nie mogą być nawet oceniane na wagę złota, tak nieproporcjonalna jest ich waga do ceny, jaką za nie płacić trzeba.

Fatalne następstwa grypy.

GRYPA CZĘSTO PRZECHODZI W GRUŹLICĘ I TO W FORMIE OSTREJ.

Lwów, 19. kwietnia.

Tegoroczna epidemja grypy dorównywa we wszystkich krajach Europy prawie tej epidemji, jaka miała miejsce w latach 1918—19. Występuje ona w różnych krajach w rozmaitych formach, ale wszędzie atakuje przeważnie ludzi między 15 a 45-ym rokiem życia, a najniebezpieczniejsza jest dla tych, którzy przekroczyli już lat 60.

Oczywiście, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że podczas takiej epidemji wytwarza się skłonność do nazywania każdego przeziębienia nazwą „grypy". Często chory uspokojony poniekąd przekonaniem, że ma grypę, zaniedbuje jakąś całkiem inną, często poważną chorobę. Do takich chorób, ukrywających się nierzadko pod płaszczykiem grypy, należy początek gruźlicy.

Choroba zaczyna się podobnie, jak grypa, podniesioną temperaturą i kaszlem, objawami, które wziąć można z łatwością za skutki zakatarzenia dróg oddechowych. Do tego przyłącza się złe samopoczucie: znużenie, brak apetytu, pocenie się w nocy. Ale gdy przy racjonalnie leczonej grypie tego rodzaju objawy znikają całkowicie po upływie paru dni, przy początkach gruźlicy owo złe samopoczucie zczasem się wzmaga, zostaje mała temperatura, kłucie w boku, kaszel oraz brak apetytu, prawie zawsze następuje też ubywanie na wadze.

Lekarz nie zawsze może skonstatować rzeczywisty stan rzeczy jedynie za pomocą opukiwania, często trzeba tu uciekać się do prześwietlania za pomocą promieni Roentgena.

Gruźlica wynikła jako następstwo grypy należy do najniebezpieczniejszych, gdyż szybko tworzy w płucach kawerny. Dlatego nie należy zaniedbywać najlżejszej nawet grypy, mogącej być wstępem do gruźlicy. Nie należy kierować się poglądem, że „i tak wiadomo, co na grypę robić", a więc lekarz jest niepotrzebny, ale nadewszystko nie należy zbyt wcześnie wychodzić. Trzy dni bez temperatury, to najwcześniejszy termin do wyjścia.

Postrach banków europejskich ujęty

SPRYTNY OSZUST ARGENTYŃSKI OPEROWAŁ FAŁSZYWEMI AKREDYTYWAMI.

Paryż, w kwietniu.

(e) W Lozannie aresztowano **jednego z najniebezpieczniejszych oszustów międzynarodowych,** którego ofiarą padł cały szereg największych banków światowych.

Oszust ten, niejaki **Robert Madaery** pochodzący z Santa Fe w Argentynie, nabywszy na fałszywe nazwisko akredytywę na 2800 dolarów, przybył przed rokiem do Europy i w rozmaitych bankach **podjął drobniejsze kwoty.**

Występując jako przedstawiciel banku First National Bank of Boston, zamówił w jednej z drukarń berlińskich formularze listów kredytowych ściśle według wzorów tego banku, które wypełnił tak samo, jak autentyczną akredytywę, którą już posiadał.

Z walizką, zawierającą **kilka tysięcy sztuk falsyfikatów,** rozpoczął następnie wędrówkę od banku do banku we wszystkich krajach europejskich, podejmując w każdym 1800 dolarów.

Dopiero po roku takich złotodajnych wędrówek powinęła się oszustowi noga, gdy w jednym i tym samym banku w Lozannie przedstawił dwie jednakowe akredytywy, oznaczone temi samemi numerami.

Miss „Polonia Americana".

LAUREATKA OTRZYMA TYTUŁEM NAGRODY BILET JAZDY DO POZNANIA.

Nowy Jork, w kwietniu.

(e) Donoszą z Chicago, że Związek Narodowy Polski ogłosił konkurs na tytuł **najpiękniejszej Polki w Ameryce.** Pierwszą nagrodę otrzymać ma wybrana w powszechnem głosowaniu Polka zamieszkała w Ameryce, odznaczająca się **„szlachetnością rysów, czarem i wdziękiem kobiecym".** Laureatka otrzyma tytułem nagrody **bezpłatny bilet jazdy na wystawę do Poznania i z powrotem.** Jak głosi odezwa konkursowa, laureatka ma przekonać rodaków w Ojczyźnie **„że typ urody polskiej kobiety na wychodztwie nie zaginął".**

FEJLETON „GAZ. POR." z 20. IV. 1929.

WILHELM EHLERS.

ŁAŃCUCH.

Pomiędzy całą falangą rosyjskich arystokratów, która podczas rewolucji bolszewickiej opuściła w pośpiechu ojczyznę i uciekła do Paryża, znajdował się również książę Włodzimierz Petrow.

Książę Petrow był nawet po swojej ucieczce z Rosji bardzo bogaty. Jego konto w Bank of England przedstawiało się nader pokaźnie, a w safesach dwu banków francuskich leżały kosztowności wartości miljona dolarów. Naturalnie, w tak szczęśliwych okolicznościach, nie trudno było księciu odgrywać wybitną rolę w eleganckim świecie Paryża.

Był kawalerem. Najelegantsze lokale, bary nocne i wykwintne restauracje zaliczały go do swoich stałych gości. Nie było dlań rzeczy zbyt drogich. Możliwości jego były istotnie wielkie. Może właśnie dlatego w każdej sytuacji czuł się pewnie, a zwłaszcza w sprawach miłosnych posiadał bardzo wiele doświadczenia.

Przez jakiś czas Petrow przyglądał się nocnemu życiu wykwintnego Paryża, przeżył wiele przygód, wreszcie jednak doszedł do wniosku, że wszystko to jest a la longue dość nudne. Co tu robić, żeby się jednak w Paryżu nie nudzić?

Szczęśliwa myśl przyszła sama podczas poobiedniej promenady po parku swojej pięknej willi: zacząć odwiedzać całkiem nowe dzielnice Paryża. Eleganckie życie nocne znał już na wylot — teraz chciał się przyjrzeć nizinom.

Wieczorem tegoż dnia udał się książę Petrow, przywdziawszy skromny garnitur i zdjąwszy wielki brylant z palca — na Montmartre. I rozpoczął wędrówkę po ulicach i lokalach, jak gdyby był w całkiem nieznanem mieście. Żywo zainteresowało go wszystko, co widział i obserwował w kawiarniach i knajpkach artystycznych.

U wejścia do małej restauracyjki natknął się książę na młodą dziewczynę. Spotkanie było tak nagłe i raptowne, że dziewczę wybuchło głośnym, wesołym śmiechem. Petrow zamienił z nią kilka słów, przyczem zaprosił ją na kawę. Gdy siedli, mała zaczęła paplać tak wesoło i beztrosko, że książę mógłby jej godzinami całemi słuchać. Zaproponował inny lokal i wino. Ale mała wzdragała się:

— Poco wydawać tyle pieniędzy?

Książę roześmiał się.

— Chodź, bez skrupułów! Mam jeszcze 50 franków. Zabawimy się!

Wkrótce potem siedzieli w małej winiarni i pili burgunda.

— Z czego ty właściwie żyjesz, moja mała? — zapytał książę obcesowo. — Czy masz zajęcie?

— Ależ naturalnie! Jestem modelką w magazynie mód i zarabiam 130 fr. miesięcznie. Wprawdzie to nie jest wiele, ale ty mi się tak podobasz, że dałabym ci chętnie z tego 30—50 fr.

Książę śmiał się. Książę bawił się świetnie, jak nigdy jeszcze w żadnym eleganckim lokalu Paryża.

— Ze 130 franków mogłabyś jeszcze coś oddać? Jakim to sposobem?

Mała uśmiechnęła się, opuściła główkę.

— Hm, gdyby te 130 fr. były całym moim zarobkiem! Ale ja zarabiam jeszcze prócz tego...

Petrow spojrzał na nią pytającym wzrokiem.

— No, dobrze, opowiem ci wszystko. Podobasz mi się i mam do ciebie zaufanie. Więc, mam przyjaciela i od niego dostaję 250 franków miesięcznie. To czyni już razem 380 franków. Z tego mogę ci oddawać pewną część, jeżeli ci się źle powodzi.

— Więc masz przyjaciela — rzekł książę zasmuconym głosem. — Nie chciałbym być niedyskretny, ale czem się też zajmuje ten twój przyjaciel?

— On jest tancerzem.

Książę spojrzał na nią nieufnie.

— Jakto, więc tancerze dziś zarabiają tyle, że mogą oddawać ze swoich zarobków 250 fr. miesięcznie?

— No, nie, tak bardzo dużo on nie zarabia — odpowiedziała mała nieco zażenowana, ale trzeba ci wiedzieć, że mój przyjaciel jest bardzo ładnym chłopcem i ma wielbicielkę, ładną mężatkę, która go popiera.

— Aha, to tak się rzeczy mają! A któż to jest ta bogata wielbicielka?

— Nie znam jej. Wiem o niej tylko tyle, że jest młoda i ma bardzo przystojnego męża. Jest on jakimś urzędnikiem ministerjalnym, czy czemś podobnem.

— To się jakoś nie zgadza — rzekł książę. — Francuski urzędnik ministerjalny nie zarabia tyle, żeby mógł sobie pozwolić na elegancką żonę, która w dodatku utrzymuje sobie tancerza. Może on nie jest urzędnikiem ministerjalnym, tylko — ministrem?

— Ależ możesz mi wierzyć! Jest on z całą pewnością urzędnikiem w ministerstwie. Tylko, że on też nie żyje tylko ze swojej pensji. Przecież nie wystarczyłaby mu. Utrzymuje on intymny stosunek z Angelą z Komedji Francuskiej, a ona jest przecież przyjaciółką rosyjskiego księcia, Włodzimierza Petrowa. A ten książę to przecież jeden z najbogatszych ludzi na bruku paryskim. O tem wie tu nawet każde dziecko!

W tej chwili księciu Włodzimierzowi wypadł z ust papieros, a głupi wyraz osiadł na jego twarzy tak wygodnie i szeroko, jak jeszcze nigdy dotąd na żadnej książęcej twarzy.

Tłum. F. M.

Historja wielkich wystaw.

PIERWSZA WYSTAWA MIĘDZYNARODOWA W LONDYNIE. — SUKCES WYSTAWY PARYSKIEJ. — 48 MILJONÓW ZWIEDZAJĄCYCH. — WYSTAWY POLSKIE Z CZASÓW ZABORCZYCH. — PO ŚWIATOWEJ WOJNIE.

Lwów, 19. kwietnia.

(p) Historja wielkich wystaw obrazujących całokształt dorobku gospodarczego i kulturalnego krajów, **datuje się dopiero od wieku 18-go.**

Tak, wielkie przedsięwzięcia, jak zwiezienie tysięcy cennych przedmiotów w jedno miejsce wymaga wielkich terenów, wielkich specjalnych budowli, miljonowych wkładów i wielkiej przedsiębiorczości.

Dopóki narody mało się znały, dopóki nie było szybkiej i dogodnej komunikacji, o wystawach światowych trudno było myśleć. Dopiero w połowie 17-go wieku wystąpili **artyści paryscy z pierwszą wystawą publiczną swych prac**, znajdując wkrótce naśladowców w Anglji.

Pierwszą wystawę, która zobrazowała stan gospodarczy swego kraju — urządzili **Czesi w r. 1791**, aby zachęcić swych przemysłowców do walki z przemysłem pruskim. Podobne wystawy krajowe urządzała **kilkakrotnie Francja za czasów Napoleona**, w przekonaniu, że na tej arenie rozgrywać się będzie w przyszłości walka gospodarczo-przemysłowa. Za przykładem Francji poszły inne państwa europejskie, urządzając w pierwszej połowie 19-go wieku kilkadziesiąt wystaw krajowych.

Nową erę wystaw międzynarodowych zapoczątkował **Londyn**, urządzając w r. 1851 **pierwszą powszechną wystawę**, w której udział wzięło 17 tysięcy wystawców, a zwiedziło ją w przeciągu 5 mies. 6 miljonów widzów. Czysty zysk z wystawy wyniósł pięć i pół milj. franków.

Za przykładem Londynu poszedł najpierw **Nowy Jork**, a potem nieprzerwanym już ciągiem urządzają co kilka lat stolice świata wielkie wystawy międzynarodowe, wśród których wyróżniają się rozmiarami i frekwencją: paryska z r. 1878, którą zwiedziło **16 miljonów widzów**, chicagowska w r. 1893 z frekwencją **27 miljonów**, znów paryska z r. 1900, bijąca wszystkie rekordy, bo zwiedziło ją **48 miljonów gości** z całego świata. Przeciętna frekwencja wynosiła 267 tys. dziennie, a koszta tej imprezy wyniosły 117 milj. franków.

Z wystaw powojennych sławną była angielska wystawa w **Wembley w r. 1924—5**, zwiedzona przez 27 miljonów gości.

Polska pozbawiona przez cały wiek 19 politycznej samodzielności, nie mając możności ekonomicznego rozwoju, brała jednak udział nieraz dość wybitny w wystawach urządzanych w stolicach państw zaborczych lub w wystawach krajowych. W b. zaborze rosyjskim doszła u nas do skutku **dość znaczna wystawa przemysłowa** w Warszawie w r. 1841, zorganizowana z inicjatywy rządu ros. Po powstaniu styczniowem z wystaw organizowanych przez samo społeczeństwo polskie wymienić należy **wystawę przemysłowo-rolniczą w Częstochowie** w r. 1909, którą zwiedziło 800 tys. osób, oraz wystawę rzemieślniczo-przemysłową w Łodzi, którą zwiedziło 2 miljony gości.

Wystawy w b. zaborze austrjackim zapoczątkowało Tow. gospodarskie **wystawą bydła i narzędzi rolniczych we Lwowie w r. 1849.** Najznaczniejszą była jednak wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa we Lwowie w r. 1877, obrazująca całokształt życia dzielnicy.

W dziesięć lat później urządzono podobną wystawę **w Krakowie.** W r. 1894 wystąpiła Małopolska z wielką wystawą krajową we Lwowie, mającą dokumentować siły polskiej twórczości duchowej i materjalnej.

Wystawy w b. zaborze pruskim, urządzane przez społeczeństwo polskie, jako noszące charakter propagandowo-polski, spotykały się **z represjami ze strony władz pruskich.** Wystawy niemieckie w Poznańskiem, mające charakter wybitnie germanizacyjny, bojkotowane były z natury rzeczy przez Polaków.

Po wojnie światowej potrzeba urządzania wystaw okazała się silniejszą w Polsce, niż w innych krajach, ze względu na konieczność bliższego poznania się dawnych dzielnic w dziedzinie gospodarczej.

Potrzebie tej uczyniły zadość odbywające się rok rocznie **targi w Poznaniu i Lwowie**. Niezależnie od targów zorganizowano u nas po r. 1923 kilka wystaw, jak przemysłową w **Katowicach 1923**, rolniczą w **Łowiczu i Włocławku 1923**, rolniczą w **Grudziądzu i Gnieźnie 1925**, hygieniczną w **Warszawie 1927**, spożywczą w **Katowicach 1927**, wodną w **Bydgoszczy**, lotniczą w **Warszawie.**

Tam jest już wiosna!

A KIEDY U NAS WRESZCIE ZAWITA?!

Davos, w kwietniu.

(=). Promienna królewna Wiosna nie darzy nas tego roku **jeszcze swemi łaskawemi uśmiechami.** Wystraszona przez srogą zimę, ciągle jeszcze **opóźnia swoje przybycie.** Od czasu do czasu posyła wprawdzie na wywiady

słonecznych gońców,

ale niebawem wycofuje ich znowu z



dziwną jakąś **rezerwą i ostrożnością.** Naogół w tem samem położeniu znajdują się również **inne kraje europejskie.**

Tu i ówdzie jednak królewna Wiosna **raczyła już zawitać.** Stało się tak np. **w niektórych uroczych zakątkach szwajcarskich,** które otoczone ze wszech stron wysokiemi pasmami górskiemi i ochronione w ten sposób od mroźnych wiatrów północnych, pozwoliły na pojawienie się **świeżej runi, ubarwionej tęczowo wiosennemi kwiatami.**

A nawet w prześlicznem Davos odbywają się już obecnie **harce i ćwiczenia na wolnem powietrzu,** jak to właśnie widzimy na naszej rycinie. I mimowoli z piersi naszych wydobywa się

westchnienie żalu i tęsknoty.

Jakże długo czekać będziemy, zanim i do nas **na złotym rydwanie królewskim przyjedzie Wiosna?!...**

Ze sportu.

U progu sezonu tenisowego.

Lwów, 19. kwietnia.

Sezon tenisowy znajduje się **tuż za pasem.** Wprawdzie nieustalona pogoda wstrzymuje jeszcze zwolenników „białego sportu" **od wyjścia na kort**, jednak spodziewać się należy, że aura **lada dzień się ustali** i po długim okresie zimna nastąpią **ciepłe dni.** Ponieważ przejście nastąpi najprawdopodobniej **nagle**, dobrze będzie dziś już **poczynić odpowiednie przygotowania,** przejrzeć rakiety i piłki oraz uzupełnić ewentualne luki w ekwipunku, tak, by **z chwilą nastania dogodnych warunków,** można było zabrać się **z miejsca do pracy.** Sezon letni jest u nas niestety tak krótki, że doprawdy szkoda **każdej chwili.**

Zrozumiały to zdaje się kluby, gdyż od szeregu dni zajęte są **pracą dokoła kortów** i jak z nadesłanych komunikatów wynika, są już naogół **gotowe do rozpoczęcia kampanji.**

Również magazyny sportowe uzupełniły swe zapasy i od kilku dni widnieją już w oknach wystawowych **miast narł, kijków i zimowych sweaterów przybory tenisowe.**

Spodziewać się zatem należy, że za dni kilka pojawią się i na ulicach **pierwsze postacie w białych spodniach** i sukienkach **z rakietami pod pachą.** Będzie to sygnał, że rozpoczęło się sezon tenisowy i... rozpoczęło się lato)z wiosny już rezygnujemy! — przyp. zecera).

*

KORTY POGONI URUCHOMIONE.

Sekcja tenisowa Pogoni **ukończyła już roboty nad adaptacją kortów swych przy ul. 29 Listopada** i od **soboty stawia je do dyspozycji członków oraz P. T. Publiczności.** Do użytku stać będzie **9 kortów,** szatnia, bufet itd.

Kierownik sekcji tenisowej Pogoni p. **radca Bystrzanowski** urządza dla członków w pierwszych pięciu dniach miesiąca stale **od 5—7** na placu tenisowym.

*

TENISIŚCI „CZARNYCH" RÓWNIEŻ ROZPOCZYNAJĄ PRACĘ.

Zarząd Sekcji **tenisowej I. L. K. S. „Czarni"** zawiadamia swoich członków i sympatyków, że **w niedzielę tj. 21 bm.** oddaje swoich **siedem kortów** do ich dyspozycji za rogatką Stryjską. Opłaty za godz. gry nie zostaną zmienione. Młodzież szkolna za okazaniem legitymacji korzysta z 20 prc. zniżki, tak samo jak członkowie klubu.

—o—

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO.

Lwów, 19. kwietnia.

Lwowski Okręgowy Związek Kolarski komunikuje, że w **niedzielę dnia 21 bm.** odbędzie się **oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego we Lwowie.**

Na program złoży się Msza św. w kościele św. Mikołaja o godz. **10.30** przedpoł. **i raid ulicami miasta,** w którym wezmą udział członkowie **wszystkich Towarzystw kolarskich,** zrzeszonych w L. O. Z. K. na rowerach, ozdobionych barwami Klubów.

Raid przejedzie ulicami: Mikołaja, p. Fredry, ul. Akademicką, pl. Halickim, pl. Bernardyńskim, pl. Marjackim, Wałami Hetmańskimi, koło Teatru Wielkiego, ul. Legjonów, Jagiellońską, pl. Smolki, Marszałkowską, 3-go Maja, Jagiellońską, Legjonów, pl. Marjackim, Rutowskiego, pl. Kapitulnym, Rynkiem, ul. Ruską, Podwalem pod Województwo.

L. O. Z. K. wzywa tą drogą **wszystkie Towarzystwa,** by po Mszy św. zgromadziły się **w punkcie zbornym przed kościołem św. Mikołaja** o godz. 11.30, skąd wyruszy raid o godz. 12 w poł.; kolarzy każdego Towarzystwa prowadzić będą kapitanowie sportowi; zawodnicy winni jawić się **udekorowani swemi odznaczeniami sportowemi.**

Z powodu przesunięcia terminu otwarcia sezonu, Zarząd L. O. Z. K. polecił Sekcji kolarskiej LKS. „Pogoń" **odwołać zawody,** które odbyć się miały w dniu 21 bm. Pierwsze zawody odbędą się dopiero w niedzielę, dnia 28 bm., organizowane przez **Sekcję kolarską Z. K. S. „Hasmonea**

—o—

KRONIKA

19 KWIETNIA
Piątek
Emmy, Tymona

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTOW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 19. kwietnia o godzinie 7.30 „Niespodzianka“.

Sobota, 20. kwietnia o godz. 3.30 „Ksiądz Marek“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 20. kwietnia o godz. 7.30 „Carewicz“.

Niedziela, 21. kwietnia o godz. 3.30 „Jedna jedyna noc“.

Niedziela, 21. kwietnia o godz. 7.30 „Dwaj panowie B.“

*

Teatry Miejskie. Dziś po raz drugi potężny, fascynujący dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka“, który na premierowem przedstawieniu w Teatrze Wielkim wywołał niesłychane wrażenie wśród publicznośc wypełniającej szczelnie widownię teatru. Utwór ten osnuty na tle prawdziwego zdarzenia, zaliczyć można do rzędu najwybitniejszych arcydzieł polskiej literatury dramatycznej, zrealizowany został na naszej scenie z jaknajwiększym pietyzmem i starannością przez dyr. Barwińskiego, który zarazem odtwarza główną męską postać dramatu obok p. Siemaszkowej, niezrównanej w roli matki.

Na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki jutro o godz. 3.30 wspaniały poemat dramatyczny Juljusza Słowackiego „Ksiądz Marek“ z pp. Barwińską i Strachockim w głównych rolach. Ceny miejsc najniższe.

„Ostatnia nowość“ czteroaktowa komedja Edwarda Baurdeta, w przekładzie Boya-Żeleńskiego jest w przygotowaniu, jako najbliższa premiera Teatru Wielkiego. Nad zrealizowaniem sztuki pracuje reżyser Żytecki.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 19. kwietnia o godzinie 7.30 „Murzyn warszawski“.

Sobota, 20. kwietnia o godz. 7.30 „Kwadratura koła“.

Niedziela, 21. kwietnia o godz. 3.30 „Murzyn warszawski“.

Niedziela, 21. kwietnia o godz. 7.30 „Kwadratura koła“.

*

Teatr Mały gra dziś „Murzyna warszawskiego“, wyborną komedję A. Słonimskiego, a jutro „Kwadraturę koła“.

*

Aleksander Michałowski, świetny pianista obchodzi 60-letni jubileusz pracy artystycznej. Z okazji tej odbędzie się staraniem Polskiego Towarzystwa Muzycznego uroczysty koncert jubilata we wtorek 23. bm. Nie wątpimy, że wezmą w tej uroczystości udział nietylko melomani, ale i najszersze sfery naszego miasta, które uczci w ten sposób sześćdziesiąt lat pracy, przeżytych przez znakomitego artystę na ziemi ojczystej i w służbie polskiej sztuki. Na koncercie tym odegra sędziwy mistrz szereg poematów Chopina, którego jest jak wiadomo kongenjalnym tłumaczem, pozatem program obejmuje mowy powitalne.

*

Te Deum — Brucknera. Dzieło to wykona podczas Akademji Papieskiej w auli Uniwersytetu J. K. chór i orkiestra Pol. Tow. Muzycznego pod batutą dr. Adama Sołtysa. Autor Bruckner (1824—1896) jest jednym z tych mistrzów, których twórczość u nas niestety nie jest dostatecznie ani znaną ani cenioną. W tej zaś twórczości Te Deum zajmuje miejsce najszczytniejsze i najpotężniejsze. Bruckner jest romantykiem, dźwięk jego wywodzi się z organowej dynamiki, melodyka jest niewyczerpana jak tylko jeszcze u Schuberta. Każde zaś jego dzieło jest przepojone prawdziwie katolicką wiarą.

*

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek, 19. kwietnia: Rosyjski artystyczny Zespół bałałajkowy. 3256-3

*

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE

Wtorek, 23. kwietnia: Koncert jubileuszowy **Aleksandra Michałowskiego.** 3320-5

*

Pobór rocznika 1908.

ODBĘDZIE SIĘ OD 1. MAJA DO 30. CZERWCA 1929 R.

Lwów, 19. kwietnia.

Do poboru wymienionego w tytule winni się stawić:

1) **wszyscy mężczyźni urodzeni w r. 1908,** 2) urodzeni w latach **1907 i 1906,** którzy w roku poprzednim **uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej,** 3) będący w wieku poborowym i podlegający obowiązkowi wojskowemu, którzy z jakichkolwiek powodów nie stanęli do poboru, 4) którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej przed osiągnięciem wieku poborowego, o ile nie odsłużyli całkowicie ustawowego okresu czasu czynnej służby wojskowej, 5) **mężczyźni do rocznika 1890 włącznie,** obowiązani do stawienia się przed komisją poborową, którzy temu obowiązkowi dotąd z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość, 6) **mężczyźni do 50 roku życia,** którzy uzyskali obywatelstwo polskie, od czasu powstania Państwa Polskiego, a dotąd nie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa wojskowego.

Poborowi (ochotnicy) posiadający już jakiekolwiek wojskowe dokumenty osobiste — winni je przynieść ze sobą do poboru.

Prośby o udzielenie odroczeń z art. 57 pkt. 1 (dla jedynych żywicieli rodzin), 57 pkt. 2 (dla właścicieli odziedziczonych gospodarstw) i 57 pkt. 3 (dla odbywających studja teoretyczne i praktyczne) winny być wnoszone do Starostwa (Magistratu Lwowa) najdalej do dni 14-tu po uznaniu poborowego za zdolnego do czynnej służby wojskowej. Jeżeli okoliczności uzasadniające prawo do ubiegania się o powyższe odroczenie powstały po wymienionym wyżej terminie, prośba winna być wniesiona najdalej do 4 tygodni od chwili uzyskania wiadomości o tych okolicznościach.

Prośby o ponowne przyznanie odroczenia terminu odbycia czynnej służby wojskowej mają być wnoszone najpóźniej do dnia 20. czerwca tego roku, w którym kończy się poprzednio udzielone odroczenie.

Zgłoszenie prawa do ulgi z art. 55 ust. ma nastąpić najpóźniej w dniu poboru.

Przeznaczanie do skróconej czynnej służby wojskowej z tytułu cenzusu naukowego (art. 49 i 50 ustawy) dokonywać będą z urzędu pow. komendy uzupełnień na podstawie wykazów, przesyłanych przez zakłady naukowe, względnie przedkładanych świadectw.

Podania wniesione po tych terminach **będą bezwzględnie odrzucone.**

Powołanie do służby w wojsku stałem poborowych uznanych przy poborze w bieżącym roku za zdolnych do tejże służby, **nastąpi na podstawie imiennych kart powołania.**

Winni niestawienia się bez uzasadnionych przyczyn przed Komisją poborową **ulegną karze grzywny do 500 złotych, lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.** Winni tych czynów w zamiarze uchylenia się od służby wojskowej ulegną **karze więzienia do 2 lat.**

Niezależnie od skutków ukarania zachodzi utrata możności odbywania skróconej czynnej służby wojskowej i prawa do korzystania z odroczeń (art. 53).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Policmajster Tagiejew“.
CHIMERA: „Niezwyciężony“.
COLOSSEUM: „Bandyta“ i „Płonący Okręt“.
GRAŻYNA: „W królestwie knuta“.
FATAMORGANA: „Kobieta na torturach“.
CASINO: „Anna Karenina“.
KOPERNIK: „O świcie“ i „Rusałka“.
LEW: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty“.
LUNA: „Luciano Albertini“.
MARYSIEŃKA: „O świcie“ i „Rusałka“.
OAZA: „Marynarze i blondynki“ i „W domu warjatów“.
PALACE: „Muzułmanka“.
PAN: „Pożar serc“.
PASAŻ: „W ogniu i potokach krwi“.
BROMIEŃ: „Brudne pieniądze“.
UCIECHA: „Szpiedzy“.

*

Cyrk Staniewskich początek przedstawienia 8.30.

ZŁOŻYLI W NASZEJ REDAKCJI.

Na Fundusz dyspozycyjny:

Błażej Kubala zł. 10. Ogrodowski Michał, dyr. tartaku Jezierzany zł. 5.

Otrzymujemy następujące pismo:

Powołując się na wezwanie z dnia 7. bm. do składki drogą łańcuszkową na fundusz M. S. W. przesyłam w dniu dzisiejszym pod adresem PT. Redakcji zł. 5. Do dalszej składki wzywam pp.: 1) Łukasza Szpaka, nacz. stacji kolej. w Jezierzanach, 2) Inż. Jana Bobricha, zarządcę lasów w Jezierzanach. 3) Stanisława Suchackiego, dyr. szkoły w Jezierzanach. — Z poważaniem Michał Ogrodowski, dyr. tartaku w Jezierzanach.

Polska Liga Epworth, ul. Kochanowskiego l. 25. Dnia 20. bm. o godz. 19-tej odbędzie się wieczorek muzykalno-wokalny, z wykładem p. Włodzimierza Mądzieli pt. „Życie ludzi przedhistorycznych“ z przeźroczami. Wstęp wolny.

Prezydjum Związku Cechów rzemieślniczych lwowsk. zawiadamia wszystkich P. T. członków, że z dniem 15. bm. zostały rozesłane nakazy płatnicze na państwowy podatek przemysłowy za rok 1928 i że ostateczny termin wpłaty podatku przemysłowego za wymieniony rok upływa z dniem 15. maja 1929 r. Przeciw ustalonym sumom obrotu i obliczonym kwotom podatku można w myśl art. 85. ustawy wnieść „Owołanie“ do komisji odwoławczej za pośrednictwem komisji szacunkowej najdalej do dnia 15 maja 1929 r. Równocześnie zawiadamia się, że termin składania zeznań o dochodzie dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1929 upływa z dniem 1. maja 1929 r. Bliższych szczegółów udziela sekretarjat Związku Cechów rzemieślniczych, ul. Kościelna 8, I. p. w godzinach urzędowych.

Walne zebranie Stow. Rodzina Wojskowa“ odbyło się w dniu 12. bm. w sali teatralnej 6. Baonu sanitarnego we Lwowie, które po wysłuchaniu szeregu sprawozdań zarządu, sekcji sportowej, opieki nad dzieckiem, dochodów niestałych, skarbniczki i na wniosek komisji rewizyjnej, udzieliło ustępującemu zarządowi Koła — absolutorjum. Następnie wybrano nowe władze zarządu, do których weszły panie: Norwid-Neugebauerowa Wanda, Popowiczowa Władysława, Bogdanowiczowa Jadwiga, Englischowa Emilja, Woźniakowska Marja, Haberlingowa Marja, Zulaufowa Zofja, Baszniakowa Marja, Wojtowiczowa Irena, Dobiaszowa Iza, Czechowiczowa Janina, Kończacka Romana, Krasicka Regina, Paradowska Jadwiga, Garniewiczowa Marja, Bieńkowska Marja, Cigiel-Melechowiczowa Teresa, Stefanowiczowa Sabina, Rogowska Marja, Machnowska Ludwika, Niezabitowska Zofja, Czermiewska Helena, Bieżyńska Irena, Wiernicka Anna, Kumusiowa Paulina, Hruzowa Marja, Polakowa Marja, Zongołłowiczowa Kazimiera, Mayerowa Aniela, Zgórska Marja, Głuchowska Marja. Następnie walne zebranie, na wniosek p. Bogdanowiczowej, uchwaliło przez aklamację, przyznanie p. generałowi Norwid-Neugebauerowi Mieczysławowi godności członka honorowego Stowarzyszenia, a to za zasługi koło rozwoju i stałą opiekę nad Stowarzyszeniem. Walne zebranie stwierdziło, że Stowarzyszenie rozwija się w dalszym ciągu i nie ustaje w staraniach o roztoczenie opieki nad rodzinami, a szczególnie dziećmi wojskowych.

Chorągiew Lwowska Związku Hallerczyków urządza ku czci śp. Ferdynanda Focha, Marszałka Francji, Anglji i Polski, Naczelnego wodza zjednoczonych wojsk sprzymierzonych z czasu wielkiej wojny Uroczystą Akademję dnia 21. bm. o godz. 17-tej w sali Muzeum przem. przy ul. Hetmańskiej z następującym programem: Marsyljanka, odegra orkiestra Związku; chór Lw. Tow. śpiew. „Harfa“; przemówienie wstępne prezesa Związku Hallerczyków dr. Izydora Modelskiego, pułk. S. G. W. S. P.; deklamacja; odczyt prof. dr. Stan. Grabskiego pt. „Dziejowa wielkość Focha“; Hymn Narodowy odegra orkiestra Związku.

„Sokół-Macierz“ przypomina członkom, że Walne Zgromadzenie odbędzie się we środę, 24. bm. o godz. 6-tej wiecz. w małej sali ul. Sokola 7. Wedle statutu obecność na zgromadzeniu jest obowiązkiem, sprawa zaś zlotu w Poznaniu ten obowiązek jeszcze podkreśla.

Doroczne walne zgrom. klubu sport. druk. lwow. „Grafika“ odbędzie się w sobotę 20. bm. w sali Stow. „Ognisko“, ul. Piekarska 18. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie zarządu. 3) Sprawozdanie: skarbnika, gospodarzy, kierownika sekcji piłki nożnej, kronikarza. 4) Sprawozdanie komisji szkontrującej. 5) Wybory. 6) Wnioski. Początek o godz. 6 wiecz. W razie niezebrania się kompletu wymaganego regulaminem o g. 6 wiecz., zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o g. 7-mej, bez względu na ilość członków, a uchwały jego będą prawomocne.

„Biedna dziewczyna“ po raz 2-gi na scenie „Gwiazdy“. Świetny ten wodewil w 6-ciu barwnych obrazach będzie powtórzony w niedzielę, 21. kwietnia br. ze względu na ogromne powodzenie, przejawiające się w zupełnie wysprzedanej widowni. Wesoły tok akcji, dobrze pomyślane ewolucje i z tupetem śpiewane przez Teofila Laudę dowcipne kuplety oraz pięknie malowane dekoracje pendzla art.-mal. Karola Zajączkowskiego — składają się na doskonałą całość, gorąco oklaskiwaną przez rozbawioną publiczność. W przedstawieniu bierze udział Orkiestra Symf. „Gwiazdy“ pod dyr. Kazimierza Abratowskiego, który przeprowadził starannie część muzyczną wodewilu. — Bilety wcześniej do nabycia: Cukiernia Fr. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11. Przedstawienia odbywają się w sali własnej (Franciszkańska 7). Początek o godz. 7-mej, koniec 10.15 wiecz.

Zarząd Tow. Ochotn. Straży pożarnej „Sokół“ we Lwowie prosi wszystkich członków wspierających o łaskawe wpłacenie zaległych wkładek na ręce inkasenta p. Miśkowa, który będzie inkasować w lokalu Straży Ogród Kościuszki co czwartku od godz. 7 wieczór. Niewpłacenie zaległych wkładek do 15. maja br. uważane będzie za wypisanie się z listy członków wspierających. Zarazem zawiadamia się, że walne zebranie odbędzie się dnia 26. maja o godz. 10 rano.

Choroby zakaźne w pobliskich gminach. Stwierdzono: **płonicę** (Star. Lwów) w Winnikach, Weinbergen, (Star. Rudki) w Podhajczykach. **Płonicę:** (Star. Lwów) w Polance, Zniesieniu, Borkach Dominikańskich, (Star. Gródek) w Bratkowicach. **Tyfus brzuszny** (Star. Lwów) w Kulparkowie. **Tyfus plamisty** (Star. Lwów) w Serdycy, (Star. Gródek) w Lubieniu wielkim. **Odrę** (Star. Lwów) w Sołonce. **Krztusiec** (Star. Lwów) w Głuchowicach. Miejski Wydział Zdrowia przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u niej artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się.

(—) **Włamania i kradzieże.** Do mieszkania Samuela Garfunkla, przy ul. Objazdowej 8 włamał się po rozbiciu kłódki nieznany sprawca, gdzie skradł 1 zegarek złoty damski, 2 łańcuszki, pierścionek i broszkę łącznej wartości 400 zł. — Stefanja Gutaker, właścicielka pralni (Lindego 2) doniosła policji, że nieznani sprawcy włamali się do jej sklepu, gdzie skradli większą ilość brudnej bielizny oddanej do prania, nieustalonej na razie wartości. — Wczoraj w porze południowej włamali się nieznani sprawcy co

mieszkania Marjana Bożewicza, zam. św. Zofji 29, skąd skradli garderobę i gotówką 100 zł. poczem zbiegli. Z niezamkniętego mieszkania p. Ireny Łatosiówny, przy ul. Tarnowskiego 22, skradziono 6 m. materji, pościel, oraz bieliznę wartości 600 zł.

(—) **Kradzież kieszonkowa.** Anna Amster, pomocnica handl. doniosła wczoraj policji, że przechodząc wczoraj z Rynku do ul. Wałowej została okradziona przez nieznanego sprawcę który korzystając z jej nieuwagi, wyciągnął jej z torebki 120 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Władysława Łysojczuka, przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży, podczas odrywania kłódki od szafy Olgi Kosieckiej, zam. ul. Akademicka, Daniela Tupisa i Hrynka Hryba, jako podejrzanych o popełnienie kradzieży mieszkaniowej na szkodę Charlotty Bogen, przy ul. Wesołej 2, oraz Józefa Fellera, przytrzymanego na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży pakunku na przystanku tramwajowym u zbiegu ul. Kazimierzowskiej a Szpitalnej, zawierającego rozmaite rzeczy wartości 600 zł.

(—) **Potrącony przez tramwaj.** Na ul. Żółkiewskiej został wczoraj potrącony przez tramwaj 49-letni Juda Korsch, dozorca Synagogi, który doznał ciężkich kontuzji na całem ciele. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

—o—

Ważne dla wszystkich. Najnowszą pocztową taryfę paczkową ze spisem wszystkich Urzędów i agencyj pocztowych Rzeczypospolitej polskiej z obliczonemi już strefami odległościowemi dla paczek, w formacie książkowym, można nabyć we Lwowie w budynku Głównej Poczty I. piętro drzwi Nr. 83.

—o—

Z kraja.

Niesłychany czyn przodownika w Kamionce Strumiłowej. P. dr. Albert Rosenberg obrońca prawny Franciszka Nowaka, komendanta posterunku P. P. w Kamionce Strumiłowej prosi o zaznaczenie w sprawie notatki pod powyższym tytułem, że nieprawdą jest jakoby klijent jego p. Nowak nawiązał stosunek miłosny z żoną p. O. i nieprawdą jest, jakoby za pośrednictwem znanego w Kamionce bandyty chciał zgładzić p. O. ze świata. Natomiast prawdą jest — jak wykazało śledztwo, że zarzut poczyniony p. Franciszkowi Nowakowi jest bezpodstawnym wymysłem. Sędzia śledczy po przesłuchaniu około stu świadków zastanowił definitywnie dochodzenia przeciwko p. Franciszkowi Nowakowi.

Z dniem 15. bm. zaprowadza się nową relację telefoniczną między Rzeszowem z jednej a Reichenau Niederösterreich z drugiej strony. Opłata za trzyminutową rozmowę 5 franków 80 centymów w złotych polskich.

W urzędzie pocztowym Zarzecze koło Jarosławia zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

Kozice w Tatrach mnożą się. Według wiadomości z Zakopanego zwierzostan kozic w Tatrach uległ ostatnio znacznej poprawie. Dzięki ścisłej kontroli, kozice rozmnożyły się do około 200 sztuk.

—o—

Ze świata.

Drukarz prezydentem państwa. Niewielkie (1 i pół miljona mieszkańców) państwo związkowe Rzeszy Hesja powierzyło urząd prezydenta drukarzowi Bernardowi Adelugowi. Jest on równocześnie ministrem oświaty.

Maszyny do składania. Podług statystyki, z końcem roku 1927 w Niemczech było w użyciu 8.837 maszyn do składania. Z tego było linotypów 58 proc., typografów 26 proc., monolin 2 proc., monotypów 14 proc. Jakże ubogo przedstawia się wobec tej olbrzymiej armji maszyn ilość linotypów polskich.

„Na harmonję dla ślepej Minki“. Znana doskonale Publiczności lwowskiej kolporterka i muzykantka „ślepa Minka“ znalazła się obecnie w kłopotliwem położeniu mianowicie wskutek mrozu zniszczyła się jej zupełnie jej harmonja jedyne źródło zarobkowania. Koszta nowej harmonji wyniosą conajmniej 100 zł. Wobec tego rozpisujemy składkę na tę biedaczkę, która w całej pełni zasługuje na poparcie. Datki przyjmuje Administracja „Na harmonję dla niewidomej“.

Kto popełnia samobójstwo?

KULTURALNI CZY DZICY? — SAMOBÓJSTWA U ZWIERZĄT. — „HARAKIRI“. — CO PRZYNIOSŁO CHRZEŚCIJAŃSTWO?

Lwów, 19. kwietnia.

(p) Powszechnie przyjęty jest pogląd, że samobójstwo jako pewien wyraz degeneracji **właściwe jest jedynie narodom na wyższym stopniu cywilizacyjnym**. Pogląd ten jest z gruntu fałszywy. Stwierdzono ostatnio, że samobójców nie brak i **wśród plemion dzikich lub mało kulturalnych.**

Zwłaszcza północno-wschodnie okolice Azji obfitują w samobójców. **Na Kamczatce** błahy nawe powód: lekka, uleczalna choroba, przemijające niepowodzenie życiowe czy kłopoty są już wystarczającym powodem do aktu samobójczego. W ojczyźnie ascetów — **w Indjach,** samobójstwo zdarza się najczęściej u mężczyzn z powodu obrazy ich honoru. W krajach Ameryki północnej i w kraju o odrębnej od europejskiej, lecz prastarej kulturze, samobójstwo częstsze jest u kobiet, niż u mężczyzn. W Europie, zależnie od kraju i od różnych okresów czasu, statystyka wykazuje to przewagę samobójstw kobiecych, to znów męskich. Ostatnie statystyki z Węgier i Rosji **przechyliły szalę na stronę kobiety.**

Najciekawsze jest jednak to, że spotkać się można z aktem

samobójstwa u zwierząt

Najczęściej dzieje się to w formie zadawanych samym sobie ran, których następstwem jest śmierć.

Hagenbek, świetny znawca zwierząt, zaobserwował, że zamachy samobójcze wykonywają **najczęściej samice,** a więc lwice i hyjeny. Ze straszliwem wyciem rzucają się nagle na własne ciało, gryzą je, szarpią, drapią! Widział on np. dwie lwice, które odgryzły sobie każda **swój własny ogon i zdechły na skutek upływu krwi.**

Starzy przyrodnicy obserwowali ataki na własne życie **u uwięzionych wężów i skorpionów.** Zbyt mało wiemy jeszcze o życiu duchowem zwierząt, ale mamy pewne podstawy do przypuszczeń, że akty te **nie są u nich wyrazem woli, ale raczej jakiegoś chorobliwego,** związanego z niedomaganiem fizycznem, nastroju, w którym własne ciało traktują jak obcy przedmiot. (Coś podobnego da się zauważyć np. u młodych, rozbawionych psiaków, które uganiają za własnym ogonem).

Samobójstwo w zwierciadle wieków.

Istnieją kraje, w których, w przeciwieństwie do krajów chrześcijańskich **samobójstwo jest czemś świętem.** Takim krajem jest przedewszystkiem Japonja. Tu **„harakiri“** jest świętem obowiązkiem każdego, który ucierpiał w jakikolwiek sposób na honorze, a ten, który je popełnił, jest bohaterem, a nawet świętym.

W książce Griffisa o religji japońskiej znajdujemy uwagę, że kalendarz japoński pełen jest **kanonizowanych samobójców.**

Honorowe samobójstwa istniały już w starożytności **u Greków.** Ajax, Fedra i Leda są najlepszym na to twierdzenie przykładem. Rzymianie jeszcze do wyższego poziomu podnieśli samobójstwo: stoicy włączyli je do swego programu, a samobójstwo Katona było na długo przykładem heroizmu republikanina.

Inny pogląd na samobójstwo **przyniosło chrześcijaństwo.** Ojcowie Kościoła pozwalali na nie jeszcze w pewnych wypadkach: według nich, wolno było popełnić samobójstwo jako **formę męczeństwa za wiarę,** dziewicy zaś w obliczu utraty cnoty. Później zapanowały surowsze przepisy. Samobójstwo uważane było **za tak wielki grzech,** że wypowiadano nawet twierdzenie, jakoby **samobójstwo Judasza było straszniejszym grzechem, niż jego wydanie Zbawiciela.**

Teraz na podstawie badań naukowych stwierdzono, że samobójstwo wynika na tle **zaburzeń poczucia samoobrony,** które właściwe jest każdemu zdrowemu i normalnemu człowiekowi. Częste są też samobójstwa na tle nieuleczalnej choroby: gruźlicy, chorób wenerycznych, czy umysłowych. Bywa jednak i tak, że samobójstwo jest rezultatem konfliktu pomiędzy zdrowem ciałem, które ma wszelkie możliwości życia, a chorym umysłem, który ciało to skazuje na śmierć. W każdym razie **samobójstwo jest aktem przeciwnym naturze,** a tem samem zasługującym na jak najdalej idące potępienie.

Czytelnik pism codziennych, patrząc na rubrykę samobójstw, której nigdy, niestety, nie brak, myśli ze smutkiem o **zmarnowanych istnieniach,** które mogłyby jeszcze zaznać na ziemi niejednej chwili szczęśliwości, a same siebie skazały na śmierć.

Emigranci z Małopolski a oszuści warszawscy.

ZAPOMOCĄ ZNANEGO KAWAŁU Z „KONSULEM“ WYDZIERAJĄ KMIOTKOM OSTATNIE DOLARY.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w kwietniu.

(e) Mimo **wielokrotnych ostrzeżeń w prasie** przed bandami łotrzyków, czyhających w Warszawie na przyjezdnych z prowincji, których oszukują pod pretekstem wyrobienia wiz i grając przed naiwnymi wieśniakami konsulów, sekretarzy i t. p. — wypadki oszustw takich stale się przytrafiają.

Onegdaj ofiarą wykpigroszy padła Rusinka Parawka Łazowska, z gminy Przemyślany, pow. Przemyski. Przyjechała do Warszawy po wizę amerykańską. Na dworcu przyłączył się do niej jakiś mężczyzna, który udając również emigranta, podjął się załatwić jej formalności.

Wprowadził ją na skwerek przy pomniku „Wdzięczności“ na Krak. Przedmieściu i tam „trafunkowo“ znalazł się konsul

Obaj oszuści wycyganili od niej 220 dolarów dając wzamian kopertę z kolorowymi skrawkami papieru, poczem kazali czekać... 3 godziny na powrót ich z gotową wizą.

Jednak wkrótce chłopka zajrzała do koperty i przekonawszy się, że została oszukana, wielki podniosła krzyk. Jednego ze złodziei ujęto. Łazowska została bez grosza. Musi teraz wracać na wieś i znów czekać dłuższy czas, nim z „Hameryki“ wyśle jej mąż nowe dolary.

SPRAWY KOLEJOWE.

Referaty wycieczkowe przy Dyr. kolejowych.

ŻNACZNE UŁATWIENIA KOLEJOWE DLA WYCIECZEK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. kwietnia. (st). Min. komunikacji utworzy t. zw. **referaty wycieczkowe przy wszystkich dyrekcjach kolejowych.** Do ich zakresu działania należy sprawa **opieki nad wycieczkami zbiorowemi,** składającemi się conajmniej z 25 osób. Do referatów wycieczkowych zgłaszać się będą organizatorowie wycieczek na dziesięć dni przed wyjazdem wycieczki. Złożyć należy **po 2 zł. kaucji** od każdego uczestnika wycieczki. Kaucje te dołączone do kosztów podróży w razie wycofania się uczestników przepadają na rzecz skarbu państwa. **Bilety należy wykupić na trzy dni przed odjazdem.** Min. komunikacji udzielać będzie chętnie specjalnych pociągów. Podania można składać także na ręce zawiadowców stacji wyjazdowej.

Paszporty dziennikarskie na całą Europę

Lwów 19. kwietnia.

(e) Niedawno w Pradze bawili przedstawiciele dziennikarzy, zgrupowanych w syndykatach zawodowych 22 państw. Międzynar. federacja dziennikarzy założona została **w r. 1926** z inicjatywy dziennikarzy francuskich. W listopadzie ub. r. odbył się pierwszy zjazd w Dijon.

M. i. omówiono też kwestję wydania t. zw. **paszportu dziennikarskiego** t. zn. zaświadczenia międzynarodowego, **zastępującego paszport zagraniczny i wizy,** a więc dający tem samem prawo **wolnego wjazdu i wyjazdu do państw,** które dokument ten uznawać będą za wystarczający.

W najbliższym czasie uchwały te mają być zrealizowane.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 18. kwietnia. Na Giełdzie pieniężnej ruch słaby. Pożyczka inwestycyjna nieco silniejsza. Dolarówka słabsza. Tendencja słabsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. kwietnia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 105 i ćw. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 89 i pół 5 proc. pożyczka dolarowa 89 5 proc. pożyczka konwersyjna 67 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Holandja 357.30 Londyn 43.18 Nowy Jork 8.88 Paryż 34.75 Praga 26.33 Szwajcarja 171 i ćwierć Sztokholm 237.70 Włochy 46.58.

Warszawa, 18. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 124 Bank Handlowy 120 Bank Polski 163 i pół Bank Zw. Sp. Zarob. 85 Elektr. Dąbrowa 100 Firley 50 Modrzejów 26 Norblin 195.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 18. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 Londyn 25.21 3/4 Nowy Jork 5.19.55 Belgja 72.15 Włochy 27.20 i pół Hiszpanja 76.90 Holandja 208.65 Berlin 123.18 Wiedeń 72.95 Sztokholm 138.80 Oslo 138.60 Kopenhaga 138.50 Sofja 3.45 i ćwierć Praga 15.37 Warszawa 58.25 Budapeszt 90.55 Białogród 9.12 7/8 Ateny 6.72 i pół Konstantynopol 2.55 i pół Bukareszt 3.08 Helsingfors 13.09 Buenos Aires 218 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 18. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.58 Belgrad 12.49 5/8 Berlin 168.64 Bruksela 98.75 Budapeszt 123.905 Bukareszt 4.209 Kopenhaga 189 i pół Londyn 34.52 Madryt 105.10 Medjolan 37.25 Nowy Jork 711 Oslo 189.60 Paryż 27.77 Praga 21.01 i ćwierć Sofja 5.12 Sztokholm 189.90 Warszawa 79.97 Zurych 136.83 Amerykańskie 711.40 Niemieckie 168.40 Włoskie 37.26 Jugosłowiańskie 12.41 i pół Czeskie 2104 i ćwierć Węgierskie 123.90 Szwajcarskie 136.54 Angielskie 34 49 Renta majowa 0.91 Renta lutowa 0.91 Tureckie 29 i pół Bankverein 22 3/4 Bodenkredit 100 3/4 Kreditanstalt 56.20 Kompas 15.90 Laenderbank 31.20 Merkury 21.65 Živnostenská 115 Czerniowce 60 Austr. Kol. Państw. 40 i ćwierć Kolej polud. 10.60 Alpiny 43.35 Krupp 11 i pół Poldi Huette 208 i pół Rima 117.90 Skoda 381 Siersza 9.60 Zieleniewski 108 i ćwierć Fanto 5.50 Galicja 64.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 18. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.40 Holandja 12.08 i pół Francja 124.29 Belgja 34.95 pół Włochy 92.70 Niemcy 20.47 i ćwierć Szwajcarja 25.21 5/8 Hiszpanja 32.82 Danja 18.81 Szwecja 18.17 Norwegja 18.20 i ćwierć Helsingfors 193.05 Praga 164 Wiedeń 34.57 Warszawa 43.30.

Kącik radjowy.

Firmy radjotechniczne nie ściągają od klijentów podatków.

Lwów, 19. kwietnia.

W myśl rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z 10. października 1924 winny przedsiębiorstwa handlowe, które prowadzą handel sprzętem radjotechnicznym prowadzić oddzielne konta przedmiotów pochodzenia krajowego, oddzielnie zagranicznego.

Sprzedając sprzęt radjotechniczny osobie prywatnej winni po stronie odwrotnej upoważnienia nabywcy notować miejsce wyrobu, typ, rodzaj i ilość sprzedawanego sprzętu, całkowitą kwotę uiszczoną przez nabywcę i procent od tej kwoty, zaliczony na dochód minist. poczt, który wynosi: a) od fabrykatów krajowych — 2 proc., b) od fabrykatów półkrajowych — 10 proc., c) od zagranicznych — 20 proc.

Zrzeszenie Przedsiębiorstw Radjotechnicznych w Polsce stanęło na tem stanowisku, że **niema żadnej podstawy prawnej,** aby przedsiębiorstwa te odgrywały wobec Skarbu Państwa **rolę poborców opłat.** Wobec tego zwróciło się zrzeszenie do min. poczt z prośbą o zmianę dotyczącego postanowienia.

Ministerstwo zaznaczyło, że przygotowuje w tej sprawie nowe rozporządzenie. Dotychczas jednak zmiana nie nastąpiła. Tymczasem zrzeszenie przedsiębiorstw radjotechnicznych zawiadomiło firmy, że w myśl obecnej ustawy **nie mają obowiązku inkasowania podatku.**

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w kwietniu.

(M) **Z żałobnej karty.** Bolesny cios dotknął rodzinę pp. Lewandowskich, która dopiero przed niespełna dwoma tygodniami utraciła ośmnastoletnią córkę śp. Zofję. Oto w poniedziałek 15. bm. zmarł po krótkich cierpieniach śp. Antoni Lewandowski, prokurator państwa przy tut. sądzie okręgowym, ojciec śp. Zofji. Śp. Lewandowski był wzorem urzędnika i obywatela, który cieszył się zasłużonem powszechnem poważaniem. Dwa te wypadki w ciągu 14 dni w jednej rodzinie wywarły wstrząsające wrażenie.

Na fundusz dyspozycyjny Ministra wojny złożył personal technicznego zarządu telegrafów i telefonów kwotę 366 zł.

Wielkiem powodzeniem cieszył się wieczór tańca Władysławy Chulawskiej w sali Teatru Polskiego, na którem zostały wykonane oryginalne kompozycje taneczne układu p. Chulawskiej przy współudziale całego zespołu młodocianych adeptek. Część muzyczną wykonali bardzo udatnie pp. Zofja Mareszówna i Eda Frühauf.

Przy rozbieraniu dachu na szopie w realności Leona Landaua przy ul. Słowackiego l. 68. spadł zatrudniony przy tej rozbiórce robotnik Mikołaj Kaczmarski, odnosząc poważne uszkodzenia na głowie.

Koncert jubileuszowy „Canzonetty“ urządzony 14. bm. zgromadził liczną publiczność w sali Domu robotniczego, która rzęsiście oklaskiwała doskonałe produkcje tego zespołu muzycznego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił red. dr. Tennenbaum.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 18. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.29 Nowy Jork 25.60 i pół Belgja 355 i pół Hiszpanja 378 3/4 Włochy 134.05 Szwajcarja 492 7/8 Danja 682 i pół Holandja 1028 i pół Norwegja 682 3/4 Szwecja 684 i pół Praga 75.80 Rumunja 15.20 Niemcy 607 Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 18. kwietnia.

Tendencja chwiejna, zniżkowa.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.93.00—8.94.00, dolary kanad. 8.86.00—8.87.00, korony czeskie 0.26.50—0.27.00, szylingi austr. 125.50—126.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3,50,00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. **Datki do Administracji dla „Wiktorji“**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 20. IV. 1929.

J. NAŁĘCZ. 16

Poznanie o północy.

Tak... chwilowo niebezpieczeństwo zażegnane... trzeba czemprędzej zmykać. Podszedł do okna... i stwierdził ponownie, że ma odwrót chwilowo odcięty. Przed bramą wjazdową stało jakieś auto, a promienie jego latarni padały prosto na terasę. Niemożliwem było wyjść w tej chwili, bo odrazu by go zauważono.

Nie było czasu do namysłu. Skoro nie można uciec przez okno, — trzeba próbować drzwiami. Najlepiej będzie urządzić się tak jak Marten, który prawdopodobnie dostał się do tego domu podstępem, przebrany za lokaja.

Pochylił się nad leżącym. Marten oddychał słabo, był nieprzytomny. Widocznie ogłuszony od upadku...

Nie namyślając się dłużej oswobodził swego więźnia z otulającej go narzutki i z zupełnie zimną krwią ściągnął z niego frak i kamizelkę.

— Coraz lepiej, niema co mówić,— pomyślał w duchu. — Ale trudno, — nie mam innego wyjścia.

Po ukończeniu tej operacji i zawinięciu z powrotem Martena, — Nowak stwierdził z zadowoleniem, że frak leży na nim doskonale. Może przecież uda mu się prześlizgnąć niespostrzeżenie aż do wyjścia...

W tej chwili drzwi otworzyły się gwałtownie. Do pokoju wpadł olbrzymi żółty dog.

— Neron! — próbował przemówić do niego Nowak możliwie przyjaznym tonem.

Pies stał, groźny, warcząc głucho i wpatrując się w niego swemi strasznemi czerwonemi ślepiami.

— Nero, Nero, — powtórzył Nowak, wyciągając ku niemu nieśmiało rękę. Cofnął się jednak jeszcze szybciej, bo Nero wyszczerzył zęby, gotów do skoku.

Wówczas Nowak zdecydował się na wielką ofiarę.

Sięgnął ręką do kieszeni i wydobył maleńką, woniejącą batystową chusteczkę. Chusteczkę tę nosił na sercu od nocy, kiedy udało mu się niepostrzeżenie podnieść ją z kanapy, gdzie ją Lydja zostawiła. Nie wspomniał jej o tej zgubie ani słówkiem...

Chusteczkę podsunął psu pod sam nos.

Nero obwąchał ją raz, — spojrzał podejrzliwie na Nowaka, — obwąchał drugi raz i podsunął się bliżej, ocierając się bokiem o jego kolana.

Nowak odetchnął z ulgą: ostatnia przeszkoda usunięta!

Ujął w ręce ową tacę z kieliszkami, zarzucił na ramię serwetę, otworzył drzwi...

Nero przyglądał się temu zupełnie spokojnie.

Wyszedł na korytarz i skierował się ku schodom.

Z poza otwartych drzwi dolatywały dźwięki muzyki, gwar zmieszanych głosów...

Jeszcze pięć kroków do schodów... jeszcze dwa...

W otwartych drzwiach stanął jakiś mężczyzna tęgi: — Hej, kelner! — woła ku Nowakowi, — dawaj wino! A prędzej!

Zimny dreszcz przeszedł po ciele Nowaka. — Przepadło — wszystko się wyda — złapią go!...

Z możliwie uprzejmym uśmiechem wchodzi jednak do pokoju — podsuwa tacę.

— Boże! jak tu widno! ile tu osób— napewno mnie poznają! — przemknęło mu przez głowę.

Podsuwa tacę jednemu, drugiemu, trzeciemu... ileż tych kieliszków na tacy, do licha?

Jeszcze jakaś ręka sięga po kieliszek. Nowak podnosi nieśmiało oczy: to Lydja!

Poznała go natychmiast, zbladła, ręka jej drgnęła. Ale natychmiast opanowała się i zaczęła rozmawiać swobodnie ze swym sąsiadem.

Nareszcie! Nowak wycofuje się pomału za drzwi. Ale w tej chwili zetknął się z drugim lokajem wchodzącym właśnie do tego pokoju. Tamten spogląda na niego ze zdumieniem...

Równocześnie w korytarzu rozlega się głośny krzyk. Ktoś biegnie gwałtownie... jakiś jegomość bez kamizelki...

— Łapajcie złodzieja!...

(C. d. n.)

SZOFER egzaminowany, mechanik ślusarz, lat 21, trzeźwy, zaufania godny, poszukuje posady. Włodzimierz Żuk, Lubaczów. 3217-6

MASZYNISTA szofer, mechanik, elektrykarz remontuje wszelkie maszyny i motory poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji pod „Szofer". 3248-3

SZOFER dobrze polecony, trzeźwy zna się na mechanice, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej" pod „Trzeźwy". 3329-3

ZARZĄDCA ekonom lat 50, z długoletnią praktyką gospodarczą, Polak, energiczny, z chlubnemi świadectwami, zamiłowany chowca koni, bydła i plantator cukrowych buraków, poszukuje posady na ordynarję od zaraz. Zarządca Prawdzic w Zakładach Państw. w Przędzielnicy, o. p. Nowe Miasto. 3296-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

WIELKI słoneczny pokój frontowy elegancko umeblowany do wynajęcia dla zamożnych. Komfort. Ujejskiego 4. Parter na lewo. 3316

POKÓJ elegancko umeblowany zaraz do wynajęcia Kopernika 14. drzwi 5. Zgłoszenia tylko między 1—4 popołudniu. 3298-2

2 **ŚLICZNE** pokoje z przedpokojem, frontowe, parter, osobne wejście, centralne ogrzewanie w nowej willi przy ul. Listopada — przystanek tramwajowy do wynajęcia zamożnym za 2-letnim czynszem z góry. Zgłoszenia listowne do „Gazety Porannej" pod „Nr. 068. 3306-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

OBRABIARKI do drzewa kupię. Orłów, Tkacka 42. 3313-3

SAMOCHÓD „Praga" pięcioosobowy w dobrym stanie do sprzedania. Portjer, Zielona 59. 3268-2

APARAT elektryczny faradyczno - galwaniczny sprzedam. Kosmeo, Lwów, Mikołaja 7. 3227-3

KANAPA antyczna, szafa, kredens, różne sprzęty sprzeda, Konopnickiej 12 m 6. 3033

WIĘKSZA fabryka wody sodowej i napoji musujących zaopatrzona w najnowsze maszyny oraz doborowy inwentarz — świetnie zaprowadzona jest na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Dobry interes" do Administracji. 3323-3

GOTÓWKĄ płacę za używane meble, antyki, dywany, fortepiany, pianina itp., jakoteż kompletne urządzenia mieszkań: Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje firma Markiewicz, Rynek 42. sklep korzenny. 3279-5

SPRZEDAŻ OFERTOWA. Na skutek uchwały Sądu Okręgowego Cywilnego Wydział VII. S/14/28 141. masa konkursowa Kollerów Adolfa i Amalji sprzedaje się w całości 421 par obuwia wysortowanego, a to 148 par różnego bez sortymentu, 106 par różnych wysortowanych niemodnych 167 par szpiczastych, szpiczastych płóciennych i innych niemodnych. Cena oszacowania 3000.— złotych. Sprzedaż nastąpi dającemu więcej. Oferty do dni 8-miu od daty ogłoszenia przesyłać na ręce zarządcy masy p. L. T. Skrzypka, Lwów, Pasaż Mikolascha. 3318



Wytworność wyglądu nowego modelu Oaklanda

„Cosmopolitan Six" ubiega się o lepsze z techniką wykonania

MODEL ten charakteryzuje nadzwyczajna oryginalność i precyzyjność techniki wykonania.

Jest on owocem pracy słynnych inżynierów o najgłośniejszych nazwiskach w przemyśle samochodowym, których wysiłki osiągnęły rezultat wprowadzający w zdumienie zarówno laików, jak i ekspertów automobilowych.

W budowie karoserji zastosowano zupełnie nowy kierunek, łącząc w nieposzlakowanej harmonji prawdziwą wytworność z estetycznym wyglądem, doborem kolorów i wdzięcznemi linjami. Całość dopełnia niklowana chłodnica o niezwykle oryginalnym rysunku oraz okazałe latarnie.

O samej karoserji i wnętrzu wystarczy powiedzieć, że jest ona arcydziełem firmy Fishera. Wykonano ją w siedmiu typach, z których dwa zasługują na wyjątkową uwagę, a mianowicie »Sport Cabriolet« i »Sedan Landau«. Typ ten według zupełnie nowego rysunku jest ostatnim wyrazem elegancji i wygody.

Nowy model Oaklanda wyróżnia się swym potężnym sześcio cylindrowym silnikiem, który odznacza się cichym chodem, osiągniętym przez zastosowanie kauczukowych podkładów. Następnie rzuca się w oczy specjalnie wzmocniony wał rozrządczy, o wadze 36.8 kilograma, nowy udoskonalony karburator oraz ulepszony mechanizm kierownicy.

Oto zasadnicze ulepszenia wprowadzone w mechanizmie i wyglądzie tej niezrównanej maszyny. Jedna zaś tylko przejażdżka w porozumieniu z najbliższym upoważnionym zastępcą General Motors niezawodnie potwierdzi, że dzięki tym zaletom ostatni model Oaklanda, nowy »Cosmopolitan Six« bezkonkurencyjnie zajmuje czołowe miejsce wśród najnowszych modeli na rok 1929. *Wyrób General Motors.*

Nowy Oakland posiada zdolność akceleracji, zwiększającej szybkość w przeciągu niespełna 6 sekund od 16 do 40 kilometrów na godzinę i rozwinięcia 68 efektywnych H.P. przy 3,000 obrotów na minutę



Oakland nowy *„Cosmopolitan Six"*

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

POLSKIE Stowarzyszenie Złotego Krzyża we Lwowie, plac św. Ducha 1. 1. zawiadamia, że w Truskawcu ma w willi „Podolanka" wolne pokoje do wynajęcia. 3295-3

PAULINA DŻUŁYN, Tadeusz Dżułyn, Marja Wolińska, Władysław Woliński z Chodorowa unieważniają blankiet weksel na 1000 zł. 3300-3

ZAPSZAŁ WŁADYSŁAW unieważnia skradzioną Okresówkę 020140 i legitymację 29330 K. D., wydane przez Dyrekcję P. K. P. Lwów. 3289-2

„SZATNIA" Piekarska 8 poleca szyfony, płótna, batysty, perkaliny, opale, markizety, jedwabie lyońskie i inne towary najlepszej jakości po cenach umiarkowanych. 3231-3

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 3235-30

ROWERY i motocykle różnych typów francuskiej marki „Peugeot" poleca detajlicznie i hurtownie „Cycles—Peugeot", Lwów, Romanowicza 10. Klubom sportowym rabaty. 3330-3

URZĄD MIEJSKI w KULIKOWIE

L 392/29.

Urząd miejski w Kulikowie ogłasza niniejszem

KONKURS

na budowę elektrowni, kosztem oferenta z prawem eksploatacji przez czas oznaczony.

Rentowność, zdaniem fachowców zapewniona. Zawiązanie konsorcjum na miejscu niewykluczone. Zwierzchność gminna zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert lub nieprzyjęcia żadnej z nich, bez jakichkolwiek odszkodowań na rzecz oferenta i zbadania wniesionych ofert przez urzędowego eksperta.

Oferty należy wnosić do 15. maja 1929.

Kulików, dnia 15. kwietnia 1929.

3294-3 Burmistrz: Jezierkowski mp.

MOTOCYKLE „ARIEL" i „GILLET"

NAJNOWSZE MODELE. JUŻ NADESZŁY.

SCOTT & PAWŁOWSKI

Lwów, pl. Halicki 7.

Illustr. cenniki za nadesłaniem znaczków 50 gr.

ZAPROSZENIE

na Zwyczajne Roczne Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielczej Kasy rękodz. włościańskiej w Brodach, które się odbędzie po myśli § 34 statutu, dnia 28. kwietnia 1929 roku o godz. 4-tej popoł. w sali „Gwiazdy" w Brodach. W razie braku kompletu przypisanego statutem § 38, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o godz. 5-tej tegoż dnia, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych Członków. Porządek obrad: 1) Zagajenie; 2) ukonstytuowanie się po myśli § 36 statutu; 3) zatwierdzenie bilansów i zamknięcia rocznego; 4) sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie Dyrekcji absolutorjum; 5) rozdział zysków; 6) wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanej 1/3 części tejże Rady; 7) wnioski i interpelacje.

Dyrekcja.

Humor.



PO PREMJERZE.

— No i jakże Panu podobała się ta nowa sztuka?

— Wie pan, do 2-go aktu było całkiem dobrze, później mi żona przeszkodziła.

— ...?

— Zbudziła mię!

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drożsże. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.